Nr. 325. Piątek 21 Grudnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister spraw wewnętrznych mianował komisarzy powiatowych: Waleryana Barańskiego i Leona Kurykowskiego ministeryalnymi wice-sekretarzami w ministerstwie spraw wewnętrznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 20 grudnia.

Sprawę zniżenia siły zbrojnej monarchii można uważać za rozstrzygniętą na niekorzyść jej propagatorów. Być może, że jeszcze stoczoną zostanie o to ożywiona walka dziennikarska, że może nawet w kołach parlamentarnych zetrą się opinie, ale będą to już tylko wysilenia podejmowane tylko dlatego, by zasłonić odwrót i rezerwować dla samego pomysłu jaki taki kącik na porządku dziennym spraw bieżących. W ten tylko sposób można wytłumaczyć to dziwne zjawisko, że właśnie tam, gdzie już dawno zachęcano hr. Andrassego do śmiałej polityki czynu wobec wojny wschodniej, pomysł zniżenia siły zbrojnej jest tak żarliwie broniony.

W Londynie od upadku Plewny puls życia politycznego bije niemal tak silnie jak w pierwszych dniach po wypowiedzeniu wojny przez Rossyę, kiedy to Anglia w słynnej odpowiedzi swojej przemówiła tak kategorycznie i dumnie jak niegdyś Wielka Brytania wywierająca potężny wpływ na sprawy kontynentu, zwłaszcza na sprawę wschodnią. Prywatne wiadomości, pochodzące ze źródeł bardzo dobrze poinformowanych przedstawiają stan rzeczy w ten sposób, że szala zwycięstwa waży się teraz w gabinecie między Salisburym, Camarvonem i poniekąd także Derbym z jednej, a lordem Beaconsfieldem z drugiej strony. Pierwsi chcieliby przypatrywać się wojnie wschodniej z obojętną miną aż do samego końca i posuwają elastyczne pojmowanie interesów angielskich do granicy, w której zaczyna się już zapomnienie o tych interesach, a druga strona znowu dziś już wstąpiłaby na drogę czynu przeciw Rossyi i mniema, że nawet ze stanowiska niezbędnej obrony interesów własnych Anglia już dawno powinna uczynić coś dla Turcyi. Lord Beaconsfield tak jest przekonany o potrzebie jak najspieszniejszego wmieszania się Anglii w wypadki wschodnie, że odważyłby się zrobić krok niesłychany i bardzo niebezpieczny wobec parlamentu angielskiego, t. j. zarządzić bezzwłocznie demonstracyę wojenną, nie czekając na parlament i jego aprobatę. Nie można wątpić, że gdyby lord Beaconsfield postawił otwarcie kwestyę gabinetową, zostałby zwycięzcą, bo królowa podziela jego zdanie i sprzyja mu osobiście, co wskazuje niedawna jej wizyta u premiera tak, sensacyjnie komentowana w prasie angielskiej. Że lord Beaconsfield nie stawia kwestyi gabinetowej, ma to swoje uzasadnione powody. Wybuch przesilenia w gabinecie byłby niebezpiecznym, bo zamiast przechylić szalę zwycięstwa na stronę partyi wojennej, mógłby przeciwnie stworzyć nieporozumienie w łonie stronnictwa konserwatywnego i pomódz Gladstonowi do uzyskania panującego wpływu. Salisbury zato już po raz drugi krzyżuje plany lorda Beaconsfielda. Pierwszy raz uczynił to, jak wiadomo, na zeszłorocznej konferencyi w Konstantynopolu, gdzie ku ogólnemu zdumieniu Europy tak karesował Ignatiewa a popieranie Rossyi zdawał się uważać za główny cel swojej misyi. Złą gwiazdą gabinetu jest już markiz Salisbury, czy kiedyś historya nie powie o nim, że był złą gwiazdą Anglii w ogóle, to się rozstrzygnie w najbliższej przyszłości, gdyż wobec nacisku Porty grożącej koncesyami dla Rossyi w kwestyi Dardanellów, gabinet angielski długo nie będzie mógł zwlekać ostatecznej decyzyi.

Odzwyczajono się już prawie badać opinie ks. Bismarcka o sprawie wschodniej, bo wszelkie domysły zawodzą a ks. Bismarck milczy jak zaklęty. Jestto przecież rzecz anormalna, żeby mąż stanu, tak potężnie wpływający na losy Europy i powołany jeżeli nie z tytułu osobistego, jako genialny dyplomata, to jako kierownik potężnych Niemiec, stanowił w tej chwili żywą zagadkę i milczał bez przerwy. Milczenie ks. Bismarcka jest w tej chwili tem dziwniejsze, ile że także sprawy wewnętrzne Niemiec wymagają już od dawna jego osobistej interwencyi. W parlamencie pruskim tak samo jak w parlamencie niemieckim maszyna parlamentarna zaczyna nie dopisywać zawsze, gdy nie czuwa nad nią taki mistrz znakomity jak kanclerz. Parlament nie wie, czy może angażować się wobec rządu w nieobecności ks. Bismarcka, który mimo urlopu trzyma w swych rękach cały węzeł spraw domowych. Narodowo-liberalna większość parlamentu powinnaby najwięcej zyskiwać na każdej nieobecności kanclerza, gdyż jest on dla niej więcej może postrachem niż sprzymierzeńcem, dbałym o sympatyę większości. Tymczasem większość ta nie wyzyskała nieobecności kanclerza, i nie starała się dowieść samodzielnej zdolności do czynu przynajmniej w sprawach wewnętrznych drugorzędnego znaczenia. Pokazuje się dziś nie po raz pierwszy, że ks. Bismarck jest dla Prus i Niemiec wszystkiem, że jest niezbędnym w całem tego słowa znaczeniu, że chwila, w której okaże się nieodwołalna potrzeba zastąpienia go innym mężem stanu, stanowić będzie dla Niemiec prawdziwą klęskę i źródło długich przesileń.

Kronika Londyńska

I.

Mgły w powietrzu i na duszy. Święta Bożego Narodzenia. Etrenny. Anglik o polskich malarzach. *Błękitna róża*, czyli *Ślub Heleny Malinowskiej*. Romans realistyczny. Templebar. Katastrofy morskie. Echo polityczne.

Mgły i smutki dla tych, co poznali Londyn w czarownem, angielskiem lecie i ożywionym sezonie. Wicher zniósł liście z drzew parkowych i nadobniejsze amazonki z alei Rotten-row. Tylko zieleń trawników, wieczna w Anglii, opiera się grudniowym niepogodom — dla mnie, miłośnika tego kraju swobody i umiarkowanego postępu, zieleń ta jest godłem nadziei. Od czasu oderwania się kolonii amerykańskich od Anglii, nie przebywała ona równie zimnej epoki handlowej, przemysłowej, politycznej. Wszystkie jej wspaniałe wieńce opadają jeden po drugim, lecz jak trawniki w jej parkach nie pełzną nigdy, tak w mojem przekonaniu nie zamrze wrodzona energia anglo-saska. Po epoce upokorzenia nastąpi wiosna rozwoju.

Teraz mgły, smutki i pustki w Londynie. Znajomi próżniacy wynieśli się na wieś, wedle zwyczaju angielskiego w porze świątecznej. Znajomi pracujący nigdy tu nie mają czasu powiedzieć ci więcej nad: „jak się masz; będzie słota; bądź zdrów". W niedzielę zamiast wycieczek po uroczej sielskiej Anglii, muszę dreptać po wyludnionych, deszczem zroszonych, mgłą purpurową zaćmionych ulicach — purpurową od łuny płonącego gazu, co w dniu mglistym zalewa skłon nieba, nakształt odblasku pożaru. Gorzej mi jeszcze, jeżeli szukam przytułku w klubie.... Skargi na fatalny tok zewnętrznej polityki i jeszcze fatalniejsze złe czasy w domu, tworzą cały dyalog tutejszy. Słowo daję, że gdy przed kilkoma dniami udało mi się wymknąć z Londynu, patrzeć na gentlemanów szczujących lisy i zapomnieć o tutejszych gorzkich żalach, oddychałem swobodniej. Powróciwszy znów muszę słuchać jeremiad.

Przy powszechnym zastoju interesów i ciężkiej sytuacyi politycznej nie dziw, że z pewną tęsknotą czekamy świąt nadchodzących. Londyn ożywi się z tego powodu. Wczoraj wyglądał on już inaczej, niż przedwczoraj. Wystawy sklepów pokazują skarby półświata, ulice oświetlone do ażurowej jasności niezliczonemi płomieniami. Kto żyje, biega od sklepu do sklepu, a po długim zastoju padnie każdemu kupcowi kropla zysku. Nie znam fantastyczniejszego miasta na kuli ziemskiej nad Londyn przed Bożem narodzeniem, w mglistej nocy, przy milionach płomieni dmuchanych wichrem, bo goreją z brytańską rozrzutnością bez ochrony od burzy.... Te roje ludu, te światła, ten huk i szum brukowy zawsze właściwy stolicy Anglii i w niej tylko widywany w całej potędze, krzątają się, świecą, tętnią dwakroć głośniej przed Bożem narodzeniem....

Krom wielkiego piątku jest to jedyne święto religijne przestrzegane na wyspie, na poły jako karnawał smakoszów, na poły jako dzień rodzinnego zebrania. Obiad Bożego narodzenia w Anglii przypomina naszą wilię. Dzień ten posiada w wielu domach rzewny urok. Pamiętam, jak zasiadłem raz do stołu, przy którym oprócz państwa domu spożywał gęś świąteczną syn, gość z Australii, i kuzyn, tułacz po wszystkich morzach świata. Dzień ten ma też cechę demokratyczną. W nim zawieszą w gotyckiej *halli* lorda u rzeźbionych wiązań dębowych, i w kuchni rzemieślnika od którego najmuję piąterko, u zakopconego sufitu feston z jemioły i jarzębiny. Biada nadobnej *miss* angielskiej, z złotym promykiem w ciemnych włosach i wypukłemi źrenicami, jeżeli niebacznie wstąpi pod tę zieleń, święconą jeszcze przez druidów bóstwu miłości. Najbliższy kawaler ukarze ją za to całusem skradzionym z ustek świeżych, a usteczkom tym nie będzie nawet wolno zaprotestować. Złe języki twierdzą, że rumiane usteczka umyślnie podchodzą niekiedy pod jemiołę....

Na stole monarchini, kupca, żołnierza lub więźnia żyjącego kosztem państwa, i majtka lub kolonisty w najdalszej strefie, nawet paupra w domu ubogich zjawią się jednakowe potrawy w dzień Bożego narodzenia. Gęś, ogromny rosbif, jeszcze większy *plumpudding*, tradycyjne źródła muszkułów angielskich, spożyją miliony rodzin. Płynąc z Roterdamu do Londynu, nie mogliśmy chodzić na pokładzie parowca — zapełniały go gęsi.... Przywożą je z najdalszych krajów do Anglii. W pałacu rolniczym na Islingtonie, w Londynie, otworzono już wystawę świątecznego bydła rogatego i owiec. Nie są to wycackane pieścidła obór trzymanych na paradę, do zabawki, ale zwierzęta przeznaczone na rzeź i obiad świąteczny. Wątpię jednak, czy jakakolwiek wystawa wszechświatowa zgromadziła celniejsze bydło. Byłem przy otwarciu tej wystawy przez księcia Wallii w towarzystwie hanowerskiego królewicza. Oglądając okazy obdarzone złotemi puharami, czyli pierwszemi nagrodami, przekonałem się, że królowa dostała nagrodę za *shorthorna*, następca tronu za Hereforda. Nie był to żaden komplement ze strony *jury*. Najjaśniejsza Pani trzyma w Cowes, a książę w Sandringham cudne obory. Wystawa tego rodzaju powtarza się tu co roku; urządzają ją rzeźnicy targowiska Smithfield od lat 88.

Oprócz wystawy, ożywionego handlu, zmienienia wszystkich zaułków londyńskich w targowice gęsi, najazdu skoczków, akrobatów, i dziwotworów bez połowy ciała, z dwoma głowami itp. ożywia pora świąteczna ruch wydawniczy. Nietylko Francuzi lubią książki na *étrennes*. Tu każdy wydawca, drukarz, właściciel gazety lub dzienniczka przykłada swoją cegiełkę do stosu ksiąg, książeczek i broszur odbitych na cześć wielkiego święta. Obfitość, przepych i taniość tych wydawnictw zastanowiłaby cudzoziemca. Teraz zjawiają się najlepsze dzieła illustrowane lub belletrystyczne. Geniusz autorów i rysowników wysila się na fetę dla publiczności.

Z najnowszych wydawnictw, które mi wpadły do ręki — nie wspominając o szóstorzędnych romansach trzytomowych, wychodzących po cztery na dobę, tudzież świątecznych zeszytach pism peryodycznych — zastanowił mnie najbardziej życiorys księcia Alberta, męża królowej. Trzeci tom, złożony na poły z listów księcia do żony i osób dostojnych, wydano prawdopodobnie umyślnie o tej porze, żeby wpłynął na opinię publiczną. Wspomniane listy wyjaśniają mnóstwo zagadkowych wypadków podczas wojny krymskiej. Książę pisał jak przystało na kierownika kraju Walpolów, Chatamów i Pittów, Anglii Palmerstona, pełnej arrogancyi lecz i wiary w siebie. Wkrótce po zaręczynach swojej córki z księciem pruskim wyrzuca on polityce tego państwa niegodziwość. Wątpię, czy którykolwiek książę angielski będzie pisał tak jędrnie i otwarcie. Doczekaliśmy się epoki pigmejczyków, gdy berło królowej mórz spoczęło w łapce pana Smitha, nowego ministra marynarki, co tak żwawo krząta się po Anglii i tyle roboty daje telegrafistom, rozsiewającym jego oracye po najdalszych krajach. Bogów olimpijskich, czytelników znających stosunki angielskie, zapewnie zastanowią nie tyle same mowy, jak dowód, że w dzisiejszej Anglii łatwo zostać wielkim człowiekiem. Pan Smith był do niedawna angielskim „Rudolf Mosse" — *news-agent* czyli po wiedeńsku *Inseratenagent*. Nikt nie wymieni dzieła o morskich stosunkach z pod jego pióra, nie wiem czy kiedy przebył kanał kaletański bez choroby morskiej, nikt nie wie, zkąd zdobył w inseratowej służbie, krom milionów, swoją znajomość marynarki. Jednakże został ministrem i prawi mowy za cały gabinet. Czy to nie znak czasu?

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Francyi.)

Na sobotniem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych zdawał Cochery w imieniu komissyi budżetowej sprawozdanie z przedłożonego przez ministra finansów projektu do ustawy o przyzwoleniu bezpośrednich podatków i prowizorycznych dwóch dwunastych budżetu i wezwał w końcu Izbę, aby dała rządowi dowód zaufania, którego rząd się domaga. Jolibois w imieniu bonapartystów a książę Laroch-foucauld-Bisaccia w imieniu legitymistów oświadczyli, że będą wprawdzie głosować za uchwaleniem budżetu, że jednak robią zastrzeżenia co do wotum ufności. Minister finansów Leon Say odpowiedział na to, że ani obecny ani którykolwiek inny gabinet parlamentarny nie myśli żądać od Izby, aby z uchwalenia budżetu zrobiła wotum ufności; jeśli jednak Izba deputowanych przyzwoli *en bloc* na żądanych 529.500.000 franków, to tem samem da nam wotum zaufania. (Bardzo dobrze! na lewicy i w centrum.) Stosownie do wniosku rządowego zostały jednomyślnie przyzwolone bezpośrednie podatki i prowizoryczne dwie dwunaste.

Journal du Loiret inspirowany przez wicehrabiego d'Harcourt podaje do dziejów ostatniego aktu przesilenia następujący przyczynek: We środę o godzinie 1 zawiadomił Batbie marszałka, że musi zaniechać próby utworzenia nowego ministerstwa. Zaraz przybyła dość znaczna liczba przyjaciół i doradców marszałka, mianowicie panowie Depeyre, Montgolfier i kilku innych senatorów, którzy mieli z nimi wstąpić do nowego gabinetu, niemniej i kilku członków ministerstwa Rocheboüet. Marszałek oświadczył, że obecnie, skoro konserwatyści nie śmią podjąć się rządów, nie pozostaje nic innego, jak złożyć prezydenturę i przeczytał mesaż, którym chciał uwiadomić kraj i Izby o tem swem postanowieniu.. To doprowadziło do bardzo dramatycznego zajścia. Prawie przez pół godziny napierali wszyscy obecni na marszałka, aby nie czynił tak niebezpiecznego kroku. Marszałek się opierał. W końcu znużony i drżący od wzruszenia zawołał: „Chcecie więc panowie, abym wbrew swemu słowu pozostał? Chcecie, abym się pozbawił honoru?“ Wszyscy milczeli a marszałek wśród łez tak dalej mówił: „Żądacie odemnie najstraszniejszej ofiary, jakiej od człowieka żądać można, a żądacie jej w imię dobra publicznego. Honor swój mam poświęcić!... Niechaj i tak będzie, oddaję go wam; obyście mi kiedyś nie robili zarzutu z powodu tej ofiary.“

(Nowy gabinet francuski).

Podajemy kika szczegółów biograficznych o członkach nowego gabinetu francuskiego.

Minister sprawiedliwości i prezydent gabinetu, Juliusz Armand Stanisław Dufaure, urodził się 4 grudnia 1798 w Sanjou (dep. Dolna Charente) słuchał praw w Paryżu a następnie został adwokatem w Bordeaux. Wybrany w r. 1834 deputowanym w Saintes był nim aż do roku 1848. W roku 1839 otrzymał tekę ministra robót publicznych, złożył ją jednak, gdy Thiers utworzył nowe ministerstwo. Po rewolucyi roku 1848 przyłączył się do partyi republikańskiej. W zgromadzeniu ustawodawczem stał na czele umiarkowanej demokracyi, głosował za wypędzeniem familii Orleanów a przeciw urządzeniu dwóch Izb. Prezydent Cavaignac zrobił go ministrem spraw wewnętrznych. Ustąpił, gdy Ludwik Napoleon został mianowany prezydentem republiki, wkrótce jednak objął ponownie to ministerstwo. W grudniu 1851 cofnął się w życie prywatne i był adwokatem w Paryżu. W kwietniu mianowała go akademia francuska swym członkiem w miejsce księcia Pasquiera. W roku 1871 został wybrany deputowanym przez 5 departamentów, przyjął wybór w dep. Dolnej Charente. Przyłączył się do lewego centrum. Dnia 10 lutego powierzył mu Thiers tekę ministra sprawiedliwości i wicepre zydenturę rady ministrów. Później był znowu ministrem sprawiedliwości w roku 1875 i 1876; utworzył gabinet, który p. ministerstwie Buffeta istniał aż do 1 grudnia tegoż roku; a w r. 1876 został mianowany dożywotnim senatorem w miejsce Kazimierza Periera.

Minister spraw wewnętrznych Gustaw Deshayes de Marcere urodził się w roku 1828 w Domfront, słuchał praw w Caen a w roku 1850 otrzymał posadę w ministerstwie sprawiedliwości. Następnie był zastępcą prokuratora w Soissons i Arras, później prokuratorem w St. Pol, następnie prezydentem sądu w Avesnes a w końcu radcą przy trybunale w Douai. Dwie broszury, które wydał w r. 1869 i 1870 zwróciły na niego uwagę, wskutek czego został wybrany deputowanym przez departament du Nord. Wkrótce potem został mianowany wiceprezydentem lewego centrum. W lutym w okręgu wyborczym Avesnes został znaczną większością głosów ponownie obrany a w następnym miesiącu wstąpił jako podsekretarz do ministerstwa spraw wewnętrznych pod Ricardem, po którego śmierci został jego następcą. Ustąpił w grudniu po utworzeniu gabinetu Jules Simona. Marcere był dotąd przewodniczącym lewego centrum.

Minister wojny generał Borel należy do oficerów, którzy się wykształcili przez długą służbę w Algeryi. Od roku 1854 był prawie bez przerwy adjutantem Mac-Mahona. Towarzyszył mu w wyprawach krymskiej, kabylskiej i włoskiej. W roku 1867 został szefem sztabu gwardyi narodowej departamentu Sekwany, wnet jednakże powrócił do Algeryi. W r. 1870 był szefem sztabu generalnego armii nadloarskiej i wraz z generałem d' Aurelle de Paladines kierował bitwą pod Coulmiers. Zaraz po wybuchu komuny mianował go marszałek Mac-Mahon szefem sztabu generalnego armii paryskiej, na którem to stanowisku pozostał do czerwca 1873. Następnie został szefem gabinetu ministra wojny Baraila a jako taki brał udział w wypracowaniu ustawy o organizacyi wojskowej z 24 lipca 1873. Po ustąpieniu generała Barail został komendantem 12 dywizyi piechoty, pozostał jednak tylko rok w Rheims, został bowiem przez gubernatora Paryża mianowany szefem jego sztabu. Na tem stanowisku pozostał aż do obecnej chwili, w której otrzymał tekę ministra wojny. Generał Borel urodził się 1819 w Fanjeaux (Aude). Nie jest członkiem żadnej Izby.

Wiceadmirał Pothuau był już za Thiersa ministrem marynarki, należy do lewego centrum, a w politycznych rozprawach tak w zgromadzeniu narodowem, jak i w senacie zawsze żywy brał udział. Podczas oblężenia Paryża dowodził fortami po stronie południowej. Jako oficer marynarki zażywa wielkiej powagi. Urodził się 1815 w Marsylii i należy do dożywotnich senatorów.

Bardoux urodzony 1830 w Clermont, był adwokatem, następnie prezydentem rady generalnej w Puy de Dome, później deputowanym tego departamentu, a za drugiego gabinetu Dufaure'a podsekretarzem w ministerstwie sprawiedliwości. W swych sprawozdaniach odznaczał się zawsze umiarkowaniem i jasnością, mianowicie jako sprawozdawca budżetu ministerstwa wyznań i dla tego też dla ministerstwa wyznań i oświaty jest bardzo odpowiednią osobistością.

Leon Say był już kilka razy ministrem finansów. Urodził się w r. 1826 w Paryżu, studyował głównie ekonomię polityczną, i już wcześnie wstąpił do redakcyi *Journal des Débats*. Przez ożenienie się z córką dyrektora tego dziennika p. Bertin, został współwłaścicielem tego pisma. W roku 1873 wybrany deputowanym przez departament Sekwany. Thiers mianował go prefektem departamentu Sekwany. W grudniu 1872 został ministrem finansów, ustąpił 24 maja, ale 10 marca 1875 znowu powrócił. Za ministerstwa Buffeta chciał ustąpić, ale na życzenie marszałka pozostał w urzędzie aż do 17 maja 1877, którego to dnia ustąpił wraz z ministerstwem Jules Simona. Departament Seine-Oise wybrał go senatorem.

Waddington urodził się w r. 1826 w Paryżu z rodziców angielskich. Zajmował się głównie badaniem starożytności. W interesie swej nauki podróżował po Małej Azyi, Anglii i Niemczech. W r. 1871 został znaczną większością wybrany posłem w departamencie Aiu. Z początku należał do prawego centrum, przyłączył się jednak wkrótce do polityki Thiersa. Mianowany 19 maja 1873 w miejsce Jules Simona ministrem oświaty, ustąpił dnia 24 maja, i odtąd zasiadał znowu w lewem centrum. W r. 1876 departament Ain wybrał go senatorem, a wkrótce potem objął Waddington ministerstwo oświaty, które zatrzymał aż do 17 maja 1877.

Teisserenc de Bort urodził się w r. 1814 w Chateauroux i był uczniem szkoły politechnicznej, którą opuścił r. 1835, aby wstąpić do administracyi. Wkrótce potem został powołany do pracy około organizacyi kolejowej i w tym celu jeździł w ważnych missyach do Anglii i Niemiec. W r. 1852 został zarządcą kolei w Lugdunie, 1846 deputowanym departamentu Herault, porzucił jednak prędko to stanowisko, aby się wyłącznie oddać zawodowi administracyjnemu. Wybrany r. 1871 przez departament Haute Vienne, został mianowany przez Thiersa ministrem handlu, na którem to stanowisku pozostawał aż do 24 maja 1873. W r. 1876 wybrał go departament Haute-Vienne na senatora. W marcu 1876 został ministrem handlu i rolnictwa i był nim aż do maja 1877. Dla swych szczególnych zdolności został znów powołany do ministerstwa.

(Z Erzerum).

Zdobycie Karsu, tak piszą pod dniem 22 listopada z Erzerum do *Levant Heralda*, święcą Rossyanie salwą strzałów armatnich. My tu z Erzerum dowiedzieliśmy się o tym wypadku przez parlamentarza rossyjskiego, który przedwczoraj przybył tu z listem od generała Heymanna do konsula francuskiego, p. Gilbert. Na wiadomość o tem komisya, której powierzono militarne i cywilne archiwa a która po zwycięstwie pod Top Dagh d. 8 listopada wróciła z Bajburtu, została tam natychmiast wysłana, aby wyczekiwać dalszego przebiegu wypadków. Opowiadano tutaj, że tłumy mieszkańców Karsu wzywały komendanta, Hussein Hemi baszę, aby się poddał. W dwa dni przed zdobyciem Karsu powtórzyło się to na wyższą jeszcze skalę; był to formalny bunt. Pewna młoda kobieta muzułmańska, której granat zabił dziecko przy piersiach, rzuciła trupa komendantowi do nóg, wołając: „Teraz, gdym straciła najdroższy mój skarb, rób ze mną, co ci się podoba“. Basza tak się tem wzruszył, że rzewnie zapłakał. W liście, który przywiózł parlamentarz rossyjski konsulatowi francuskiemu, prosił generał Heymann konsula, aby się starał wywiedzieć, czy rossyjscy ranni i jeńcy w rzeczy samej tak są źle traktowani, jak to utrzymywali zbiegi z Erzerum. Gilbert spełnił to życzenie i udał się w towarzystwie adjutanta przydanego mu przez Muktara do więzień i szpitali, i dowiedział się tam od Rossyan rannych, że traktowanie ich nie pozostawia nic do życzenia, musiał nawet przyznać, że pomimo lepszego doznawali obchodzenia się, aniżeli ich tureccy towarzysze niedoli. Wczoraj odbyła się wielka narada u Mukhtara, w której brało udział kilku znakomitszych obywateli miasta. Zdaje mi się, że mieszkańcom żadnej wolno opuścić miasto. Wielu zapewne skorzysta z tego pozwolenia. Rossyanie bowiem ustawili już ośm dział pod Abdurahman-Ghazi na grzbiecie Palantoków, a bombardowanie miasta wkrótce zapewne się rozpocznie. Powietrze jest zimne i szkaradne, brak materyału opałowego tak wielki, że rząd kazał przed kilku dniami rozebrać trzy stare domy, aby z nich mieć materyał opałowy. Można sobie wystawić, jakie zimno musi panować na Soghanli-Dagh.

Ten sam korespondent pisze pod dniem 23 listopada: Wczoraj znowu się odbyła rada wojenna, na którą zostali zaproszeni wszyscy znakomitsi mieszkańcy muzułmańscy. Na radzie tej odczytano depeszę sułtańską, która wzywa ludność do wytrwałości. Obecni notablowie odpowiedzieli na tę depeszę w sposób następujący: „Będziemy bronić miasta, a jeżelibyśmy się zaczęli cofać, niechaj żołnierze strzelają na nas. Jeśli zaś żołnierze

---

Z dzieł świątecznych ozdobionych illustracyami zwracam uwagę na Strahana *Wystawę sztuk pięknych w Filadelfii*, z powodu pochlebnego rozdziału poświęconego polskim malarzom. Przy okazyi pozwolę sobie przytoczyć sądy jednego z pierwszych znawców angielskich o rozmaitych szkołach kontynentalnych, mianowicie o polskiej.

Poruszywszy książki, trudno nie wspomnieć o powieściach. Romansopisarze angielscy sięgają w desperackim braku tematów od Kamczatki do krainy duchów, nie bardzo dbając, azali mają pojęcie o społeczeństwie, z którego wybierają bohaterów. Próbkę tego rodzaju powieści znajdziecie w niedawnych zeszytach illustrowanego *Graphica*. Nie brak w niej imion na *ski*, a na tem kończy się polskość tych figur. Inną powieść niestety już w trzeciej edycyi i chwaloną przez prasę angielską, jako wierny zbiorek typów polskich, pochwalitem i ja na cudzą wiarę. Po przeczytaniu odwołuję wszystko. Nosi ona tytuł *Błękitne róże* czyli *Ślub Heleny Malinowskiej*. Przysłuchajcie się j j treści. Cudna Helena jest polską księżniczką *(sic)*. Rodzice wydają ją za pierwszego angielskiego przybłędę, co się nawinął, kapitana Baldwina, żeby ją wywiózł z kraju, gdyż płonęła chęcią naśladowania Emilii Platerówny itp. bohaterek. Rzecz dzieje się oczywiście w r. 1863, ale autorka nie ma pojęcia o historyi wypadków tego roku. Helena wyszła za Baldwina z rodzaju mdłej miłości, która gaśnie natychmiast, skoro mąż zaczął gderać na żałobę, noszoną uparcie. Oczy jej się otwierają, widzi, że nie znalazła w nim owej „błękitnej róży“ rodzaju męskiego, którą każda rozmarzona Polka ma szukać równie uparcie, i z równem niepowodzeniem, jak ogrodnicy probują wychuchać błękitną różę w cieplarniach. Opuszcza więc męża, udaje się do Paryża, i w zaułkach *de la petite Pologne aux Batignolles* znajduje, co w jej oczach wygląda nakształt błękitnej róży męskiej. Jest to jej rodak, podług autorki typ Polaka. Jeżeli wszyscyśmy tacy niesmaczni, płytcy, naiwni, źli i do niczego, jak ten bohater polski wysnuty w fantazyi angielskiej, niech nas Bóg strzeże, bo sami się nie ustrzeżemy. Tylko traf szczęśliwy ustrzegł też Helenę od najgorszych skutków swojej pomyłki, a sentymentalne jej serduszko nie przeżyło zawodu — pękło, właśnie gdy mąż przybywa z cierpkiem przebaczeniem... Zdaje się, że całą znajomość historyi i charakterów polskich zyskała autorka na Batignolles. Przynajmniej zna kawiarnie, biedę i bezsilne rzuty tej dzielnicy.

Jeszcze jedną powieść wspomnę, wychodzącą w piśmie tygodniowem *Tatler* p. t. *Listy z jednego roku*. Jest to najcelniejsza próba angielska na polu realistycznego powieściopisarstwa *à la* Zola. Narobiła ona nie mało hałasu, wyszedłszy z pod pióra słynnego poety Swinburnea, który uważał się na aklimatyzacyę literatury w tym rodzaju w swojej ojczyźnie. W całej tej sprawie tyle widzę ciekawego, że p. Swinburne nie śmiał wydać swojej powieści pod własnem nazwiskiem, lecz wybrał pseudonim, i to kobiecy. Wszyscy uderzyli na *Tatlera* za wydrukowanie tej bezecnej powieści. Jednakże pismo to odbija czterykroć więcej egzemplarzy, od kiedy wydaje osławioną powieść!

Z nowinek londyńskich warto wspomnieć o wyroku, co zapadł na znaną bramę *Temple Bar*. Wszyscy turyści, którzy odwiedzali stolicę Anglii, znają ten punkt oryentacyjny pomiędzy City i ulicą Strand. Kto czytał cokolwiek o Londynie, wie zapewne, że tę szkaradną rudere zamykano przy paradnych wjazdach królowej do City, nie otwierając jej, póki lord-mayor nie odebrał potwierdzenia autonomicznych swobód swojego grodu. Pomimo szpetności swojej i zawadzania na najżywszej ulicy londyńskiej podtrzymywano ruderę od lat niepamiętnych, ze względów historycznych. Ale wyrok zniszczenia zapadł już.... Temple Bar, strażnica swobód Londynu, na której w krwawej epoce Stuartów wywieszano głowy ściętych zdrajców i męczenników, Temple Bar runie pod ciosami „nowoczesnych ulepszeń.“ Prawda, że ponumerują cegiełki i postawią ją gdzieś za Londynem, w teraźniejszym stanie. Po zwaleniu bramy rozszerzą ulicę. Będzie ona jednym z najparadniejszych przejazdów w Europie, jak już jest najżywszym. Tuż przy bramie wzniesiono nowy pałac sprawiedliwości. Zasiądą w nim wszystkie trybunały Anglii, co wam da pojęcie o jego rozmiarach. Jest on w stylu odrodzenia i przedstawia się najpiękniej ze wszystkich gmachów publicznych w Londynie. Ogólnie mówiąc, stolica Anglii coraz się upiększa. Zmiany nie idą gwałtownym torem paryskim, lecz każdy rok przynosi ulepszenia. Pod względem bruków i rozmaitych urządzeń publicznych stoi dzisiejszy Londyn na czele wszystkich stolic. Szkoda, że taki mglisty, zwłaszcza w zimie lekkiej i wilgotnej, jak w roku bieżącym.

Łagodność klimatu na lądzie nie idzie jednak w parze z spokojem na morzu. Od dawna nie pamiętają już tylu klęsk na wybrzeżach Anglii. W tym morskim kraju słyszymy co dnia o przerażających stratach okrętów i ludzi. W przeszłym tygodniu doniesiono o rozbiciu 52 statków, pomiędzy niemi parowca *European*, okrętu pocztowego z Przylądka dobrej nadziei i z Madeiry. Jak zwykle, tak i w tym wypadku spowodowała stratę potężnego okrętu chęć popisu — aby przybyć parę godzin do portu przed terminem. Jest to smutny fakt w wieku wynalazców i nauki, że klęski tego rodzaju powtarzają się coraz częściej.

Nie czuję dziś ochoty ani mogę zebrać myśli do przysłania wam ploteczek klubowych lub opisu narodowej igraszki w postaci polowania na lisy, na które patrzyłem niedawno, lub innych wesołych rysów z życia tutejszego. Od wczoraj nie widzę wesołej twarzy w całym Londynie. Konserwatyści i liberalni, turkofile i gladstoniści wyglądają, jak gromem rażeni. Domyślicie się przyczyny tego przerażenia. Zapełnia ono dzienniki i tworzy temat wszystkich rozmów. Kapitulacyę Plewny przyjęli tu wszyscy nietylko jako klęskę dla Anglii, lecz z najgłębszą litością dla kapitulujących. Nigdy nie odzywały się liczniejsze głosy o czynne wystąpienie Anglii. Starsze osoby twierdzą, że nawet katastrofa pod Synopą nie wywołała tak ogólnego wzburzenia umysłów. Nie sądzę jednak, aby obecne wzburzenie spowodowało drugą wojnę na wzór tej, którą wywołała Synopa. Wszystkie organa ministeryalne studzą zapał ludowy pisząc otwarcie, że Anglia jest zupełnie bezsilną w obecnych warunkach. Nie myślcie jednak, że lud przyjmuje z zadowoleniem takie wyznanie. Przeciwnie dostrzegam, iż budzi się w nim gniew na ministrów. Przeciwnicy obecnego rządu, czyli wyborcy liberalni, chwalą ich nieczynność. Dawni ich konserwatywni stronnicy uderzają na nich najzawzięciej. Nie wróżę długiego życia obecnemu gabinetowi, jeżeliby zawarto pokój z wykluczeniem Anglii i niekorzystny dla niej. Naród, co nie mógł się odważyć w porę na żaden krok stanowczy, zemści się za własne niezgody i chwiejność, zmiatając w chwili oburzenia całe panujące ministeryum. Kto wie jednak, co lada dzień nam tu przyniesie... Ostatnie wypadki zelektryzowały kraj cały. Może prędzej, niż się spodziewacie, przeleci anioł śmierci z zachodu na wschód, w postaci pasowych pułków... nim się tu zdaje, że już słyszymy szelest jego lotów.

Londyn 15 grudnia.

Sygurd Wiśniowski.

będą ustępowali, my będziemy strzelać na nich". O ile mi wiadomo, Mukhtar basza myśli o utworzeniu armii w okolicy Trapezuntu. Bataliony, które przyszły na odsiecz Erzerum i zajęły stanowiska pod Top Dagh, sypią ogromne szańce, które na przyszłość mają stanowić trzecią linią obronną Armenii. Mukhtar sam posłał swoje pakunki do Top Dagh i chce tam wyruszyć z 12.000 ludzi z załogi erzerumskiej. Feizi basza, (gen. Kolman), który w ostatnim czasie jeździł do Ilidże, uda się również na Top Dagh, aby tam kierować robotami przy szańcach.

Dziś rano oddział rossyjski, liczący 3000 ludzi rozbił namioty pod Hinz i obsadził rozpadliny Ghiurdzi Boghazu; oddział ten zamierza zejść na równinę, skoro tylko posiłki dążące w marszach pospiesznych z Soghanli Dagh przybędą pod Deweboynu. Forpoczty rossyjskie dotarły 23 listopada aż do Ilidże, pierwszego etapu w drodze z Erzerum do Trapezuntu. Turcy wysłali tam natychmiast kilka batalionów i bateryj, aby oczyścić tę drogę, która dla nich ma bardzo wielkie znaczenie.

Rada synodalna greckiego patryarchatu prosiła rząd o pozwolenie na wypuszczenie 2 milionów piastrów w drobnych pieniądzach papierowych. Z pieniędzmi panuje tu straszne zamieszanie. Każdy kościół, każde towarzystwo a nawet synagogi przywłaszczyły sobie prawo wydawania kwitów wartości pięciu od para do jednego piastra, które miały kursować tylko w pewnych dzielnicach miasta, tymczasem przekroczyły powoli oznaczoną granicę i z każdym dniem coraz bardziej powiększają zamieszanie pieniężne. Jest podobno nadzieja, że rząd przychyli się do życzenia patryarchatu, gdyż wypuściwszy raz monopol z rąk swych powinien się rząd przynajmniej o to starać, aby publiczność nie była wyzyskiwana przez pierwszego lepszego oszusta. Rząd ze swej strony rozpoczął druk nowych kaimów na filigranowym papierze, gdyż stare kaimy źle drukowane i na złym papierze są już po największej części tak zabrudzone i podarte, że już prawie wcale kursować nie mogą.

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 292 *Gazety Narodowej* za ustęp w korespondencyi z Paryża.

— **Dr. Ernest Till,** adjunkt prokuratoryi skarbu i docent prawa prywatnego austryackiego w uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymał docenturę tegoż przedmiotu w uniwersytecie lwowskim.

— **W teatrze** dziś „Poskromienie złośnicy", komedya w 5 aktach, przekład Józefa Paszkowskiego.

— **Sezon łyżwiarski** już się w środę rozpoczął na stawie w t. z. „Szumanówce." Wydział Towarzystwa łyżwiarzy ogłasza, że wpisy w tym roku przyjmuje księgarnia pana Richtera.

* **Przytrzymanie dezertera.** Jan Janowski, gospodarz pod l. 43 na Zniesieniu przytrzymał przedwczoraj na swoim strychu wyrobnika w kożuchu, który już od kilku dni bez jego wiedzy tam nocował. Sprowadzono włóczęgę do policyi, gdzie przy rewizyi pokazało się, że pod koszulą miał mundur ułański. Aresztowany przyznał się, że nazywa się Ołeksa Tomin, i zbiegł z tutejszego 11 pułku ułanów. Odstawiono go władzom wojskowym.

+ **Polacy w Ameryce.** Doszedł nas ostatni numer *Gazety Polskiej*, wychodzącej w Chicago (Illinois), z datą 15 listopada. Dziennik ten utrzymuje się dobrze, format jego ma wszelkie cechy oryginalności i okazałe rozmiary, tak ulubione w prasie amerykańskiej, a z korespondencyj, inseratów i ogłoszeń widać, że jest organem ruchliwej i licznej kolonii polskiej. Dowiadujemy się z jego ogłoszeń, że w teatrze amatorskim *Gazety Polskiej* (sic) w sali „jednoty *Sokoła*" odegrane będą dwie komedyjki, *Oryl* w jednym akcie ze śpiewami i *Piosnka Wujaszka* Aleksandra Fredy (syna). Donosi dalej *Gazeta* swym czytelnikom, że O. Kandyd Kozłowski, kapucyn, udaje się obecnie w podróż do Europy, do ojczyzny, czyli jak się wyraża dziennik, do „starego kraju"; dalej znajdujemy przestrogę, aby aspiranci do stanu duchownego, Polacy, nie puszczali się za ocean na los szczęścia, ale upewnili się poprzednio, czy w istocie potrzeba kleryków z Europy. Wyczytujemy także, że staraniem ks. Stanisława Wojciechowskiego założoną została w San Antonio, w Teksas, szkoła polska dla dzieci, że w Chicago ma wkrótce stanąć polski kościół pod wezwaniem św. Maryi Panny, i że ks. Leopold Moczygemba mieszka obecnie w Louisville, Kentucky, gdzie ma parafię, złożoną z kilkunastu rodzin polskich. Inseraty układane z prawdziwie amerykańską fantazyą, zawierają wiele drobnych szczegółów z życia kolonii polskiej. Pani Słomińska anonsuje, że magazyn jej na *Halstad-Strect* posiada wszystkie cacka toalety damskiej według najnowszej mody nowojorskiej, dwaj polscy notaryusze publiczni, Piotr Kiolbassa i La Buy polecają swe biura, a lekarz polski, dr. J. Piszczak zawiadamia, że założył stały *ofis* i t. p. Cały ten dziennik robi rzewne wrażenie; znać zeń, jak to biedactwo polskie za oceanem krząta się, walczy z życiem i tuli się do siebie, aby zapomnieć o tęsknocie do niw rodzinnych...

— **Akademia umiejętności.** Dnia 17 b. m. pod przewodnictwem prezesa akademii dra Majera odbyło się posiedzenie komisyi językowej. Dr. Majer odczytał list pana Tuszyńskiego, inżyniera, w którym piszący odpowiadając na zapytanie komisyi, objaśnia, iż w słowniku swym uwzględnił terminologię kolejową wszystkich dzielnic kraju. Komisya postanowiła zwrócić autorowi rękopism słownika z prośbą, aby go ułożył alfabetycznie w jedną całość podług wyrazów polskich. Prócz tego prezes przedstawił nową pracę p. Tuszyńskiego: „Słownik telegrafii kolejowej." Nadesłane przez p. Witkowskiego z Wieliczki uwagi nad nazwami z zakresu mechaniki przyjęto do wiadomości. Dr. Majer złożył p. Piwockiego: „Dodatek do spisu przysłów." Następujące wyciągi do słownika staropolskiego przygotowali: 1) dr. Wisłocki *a)* z „Celichowskiego słowniczka łac. pol. wyrazów prawa magdeburskiego" *b)* z „Michała z Wiślicy dziennika z ewanieliami", 2) Magister fil. Swiderski: z „Rot przysiąg krakowskich wyd. R. Hubego", 3) dr. Malinowski: ze „słownika łac. pol z w. XV Bertolda z Isnaku (*Isnacensis*) Wokabulisty." Następnie komisya uchwaliła, aby niektóre dzieła dołączone zostały do spisu rękopisów i druków, których należy użyć do słownika staropolskiego. Według sprawozdania dra Malinowskiego następujące zabytki rozebrano dla poczynienia z nich wyciągów do słownika: p. Juliusz Miklaszewski, magister filologii wziął 1) „Dawida psalm 50 od Sadoleta wyłożony"; prof. Piotr Parylak 2) opracowanie z „Biblii królowej Zofii: Księgi sędziów Rut." Nadto pracowicy pozakrajowi rozebrali pozostałe księgi wspomnianej biblii, 3) „Przykazanie Boże z r. 1543", 4) „Baltazara Opecia Żywot Chrystusa z r. 1522", 5) „Zabytki w rozprawie J. Przyborowskiego: *Vetustissima adjectivorum linguae polonae declinatio*; 6) „Orzechowskiego książki o ruszeniu przeciw Turkowi:" 7) „Rozmowy Salamona z Marchołtem"; 8) „Zabytki pomieszczone w Maciejowskiego Historyi prawodawstw, w pamiętnikach o Słowianach i w Dodatkach do piśmiennictwa"; 9) „Słownik w dziele Baudouin'a de Courtenay o języku staropolskim przed wiekiem XIV." — Następnie dr. Malinowski doniósł, iż kilku słuchaczy wydziału filozoficznego wszechnicy Jagiel., podjęło się przygotowania wyciągów z „Ksiąg ziemskich" Łęczyckich i Orłowskich, wyd. A. Sawińskiego. Prezes Majer zawiadomił komisyę, iż zwrócił się listownie do prof. A. Małeckiego z prośbą o zawiązanie we Lwowie oddziału komisyi językowej do prac przygotowawczych nad słownikiem staropolskim. Na wniosek dra Malinowskiego, komisya postanowiła udać się z prośbą do prof. dra Wład. Nehringa o zawiązanie podobnegoż grona współpracowników we Wrocławiu. W końcu zaproponowani zostali na członków komisyi językowej: ks. Ignacy Polkowski, p. Tytus Swiderski, magister nauk fil. histor., p. Adam Antoni Kryński, magister nauk filoz. hist.

† **Aurelle de Paladines,** Klaudyusz Michał Ludwik, zmarły w tych dniach generał francuski, pamiętny z kampanii r. 1870/1 zwycięstwem pod Coulmiers, jako wódz armii nadloarskiej, przyszedł na świat dnia 9 stycznia 1804 w Malézieux i w r. 1822 wstąpił był do szkoły wojskowej w St. Cyr. Od r. 1841 do 1848 służył w Afryce, w r. 1851 został generałem brygady, a wkrótce potem dywizyi, w którym to stopniu odbył kampanię krymską. W r. 1859 otrzymał wielki krzyż oficerski legii honorowej. Dnia 14 listopada 1870 delegacya rządu obrony narodowej w Tours powierzyła mu naczelne dowództwo nad pierwszą armią nadloarską. Powiodło się wtedy gen. Paladines zmusić nieprzyjaciela do opuszczenia zajętego przezeń już wprzódy Orleanu i do owrotu na Saint Peravy i Tours. Kiedy jednak po zajęciu Metz Prusacy byli w możności wyprawienia licznych wojsk nad Loarę, musiał się cofać znowu pomimo iż delegacya rządowa nalegała nań, ażeby bądź co bądź stawał się utrzymać na swem stanowisku. Mianowano wtedy ankietę fachową, która miała orzec, czy w mocy jego leżało uczynić zadość poleceniu delegacyi; lecz Paladines zażądał, ażeby go stawiono przed formalnym sądem wojennym. Zaniechano więc dalszego dochodzenia, a Gambetta nawet chciał mu oddać po raz drugi komendę główną, lecz Paladines nie przyjął jej. W zgromadzeniu narodowem w Bordeaux zasiadał jako deputowany z Allier. W lipcu 1851 został mianowany komendantem 14 dywizyi. W senacie, którego był członkiem dożywotnim, nie grał politycznej roli.

— **Księżna Bismarck,** żona księcia kanclerza, przed kilkoma dniami w Warzynie upadła przypadkowo i mocno się uszkodziła. Z Berlina powołany został do chorej dr. Struck, radca sanitarny.

— **Przed sądem przysięgłych** w Zweibrücken dnia 14 b. m. stawał piekarz J. Griebe z Heppenheimu, oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa oraz o 5 zbrodni zamachów skrytobójczych zapomocą trucizny na życie swego teścia i teściowej, oraz rodziny tychże. Griebe uznany winnym, skazany został na śmierć, a oprócz tego, oczywiście dla czczej formy tylko, co rzeczywiście pruska ustawa karna jest usprawiedliwione, na 15 lat więzienia w domu poprawy.

— **W pożarze fabryki** tkackiej, w Obrowicy na Morawie, dnia 17 b. m., zginęły w płomieniach trzy osoby. W gruzach fabryki znaleziono zwęglone zwłoki tych nieszczęśliwych. Byli to robotnicy.

— **O zakład,** jak opowiadają dzienniki wiedeńskie, deputowany br. Walterskirchen, członek „klubu gimnastycznego" Rady państwa, obiegł dobrym kłusem całą *Ringstrasse*. Wyścig odbył się dnia 12 b. m. w godzinach bardzo rannych i trwał 23½ minuty. Bankietem w hotelu *Metropole* uczczono następnie dzielność barona.

— **O krześle mechanicznem** sporządzonem dla papieża w Paryżu, na zamówienie kardynała de Falloux, opowiada rzymski korespondent *Germanii*. Spoczywa to krzesło na sześciu kółkach i na oko przedstawia się jak każdy inny fotel. Wybity jest karmazynowym aksamitem. Mechanizm jego jednak zasługuje dla swej misterności na podziw. Krzesło bowiem może być wprawione w ruch bez żadnego prawie wysilenia ze strony siedzącego na niem. Za lekkiem pociśnięciem sprężynki palcem podnosi się lub opada, stosownie do potrzeby, poręcz tylna. Z przodu umieszczony jest elegancki podnóżek, spoczywający na dwóch kółkach, które wprawione w ruch także zapomocą lekkiego naciśnięcia sprężynki, nadają ruchowi krzesła pożądany kierunek, tak, że siedzący może z największą łatwością nie wstając z krzesła weale poruszać się naprzód, w obie strony, lub w tył.

— **Dla billardzistów.** Paryski korespondent *Deut. Ztg.* opowiada: w Cercle Grammot-Hubert przy ulicy Halévy, wczoraj ukończony został wielki turniej billardowy pomiędzy pp. Vignaud a Piat. Chodziło o zrobienie 5000 punktów karambolowych a cenę zakładu stanowiła złota czarka wartości 5000 fr. Zwyciężył p. Vignaud. Zrobił 5000 punktów w 253 seryach, podczas gdy przeciwnik jego w 244 seryach doprowadził tylko do 3880, a 8 z kolei stracił zupełnie. Natomiast p. Piat w jednej z swych seryj miał 176 punktów, podczas gdy największa serya p. Vignaud wynosiła tylko 174 punktów. W przecięciu ten ostatni robił po 19, pierwszy zaś po 16 punktów z kolei.

GŁOSY PUBLICZNE.

Zarząd Drohobyckiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego poczytuje sobie za miły obowiązek, złożyć niniejszem serdeczne podziękowanie Wysokiemu Wydziałowi krajowemu we Lwowie za datek w kwocie 100 zł. i Swietnemu Magistratowi król. woln. miasta Drohobycza za datek w kwocie 25 zł. na korzyść „Bursy" tutejszej ofiarowany.

Drohobycz d. 15 grudnia 1877.

Rudolf Harlender
prezes.

Jan Banaszewski
sekretarz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(Sprawozdanie z VIII, IX, X, XI, posiedzenia pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Roberta Domsa).

Oprócz pomniejszych załatwiono następujące sprawy ważniejsze:

I. Na wniosek radnego p. Dawida Goldbauma, aby z powodu zarządzenia dyrekcyi austr. banku narodowego, wzbraniającego filii lwowskiej przyjmowania tak zwanych weksli familijnych, uczynić energiczne przedstawienie przeciw takiemu, stosunki kredytowe podkopującemu postępowaniu — uchwaliła Izba wnieść przedstawienie nietylko co do poruszonej, kwestyi weksli familijnych, lecz w ogóle wykazać, jak dyrekaya lwowskiej filii banku narodowego nie tyle zważa na dobroć weksli, ile raczej na zbyteczne formalności, tym sposobem uniemożebnia korzystanie z kredytu nawet w ramach listy pojedynczym firmom przez samą Dyrekcyę banku przyznanego kredytu, który to proceder pociąga za sobą chwiejność stosunków kredytowych i naraża handel a pośrednio i produkcyę kraju na straty. Zarazem uchwalono przesłać powyższe przedstawienie na ręce sekretarza Izby i delegata do Rady państwa p. Maksymiliana Bodyńskiego celem ustnego także poparcia tej sprawy.

II. Na wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa do udzielania zdania, czy wobec toczącej się wojny nie byłoby wskazanem, dla zachowania nie wielkich zapasów bydła, jakie się w Monarchii znajdują na własny użytek, zarządzenie środków celem usunięcia możliwej drożyzny mięsa w Wiedniu, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że w stosunkach handlu bydłem opasowem w Galicyi do zachodnich krajów Monarchii od czasu mobilizacyi wojsk rossyjskich nie zaszły żadne zmiany, któreby wskazywały, iż transporty bydła zmniejszą się, przeciwnie wywóz bydła do zachodnich krajów jest obecnie daleko znaczniejszy, a w pierwszym rzędzie dostarcza Rumunia bydła opasowego daleko więcej niż dawniej. Izba mniema, że nawet w razie dłuższego trwania wojny przywóz bydła się nie zmniejszy, gdyż Rossya dla zaprowiantowania wojska ściąga bydło z południowych prowincyj swoich, zkąd nigdy nie transportowano bydła do Austryi. Zdaniem Izby nie ma tedy powodów do zaprowadzenia nadzwyczajnych środków w celu ochronienia Wiednia od niezwykłej drożyzny i mniema, że zaprowadzenie nadzwyczajnych środków ze strony Austryi wywołałoby tylko podobne zarządzenia ze strony Rossyi i spowodowałoby skutki wręcz przeciwne intencyom wys Rządu.

III. Na wezwanie wys. Ministerstwa handlu do udzielenia zdania, czy by nie było wskazanem dołączyć do nowej ustawy przemysłowej spisy wymieniające: *a)* fabryki, w których ze względów zdrowotnych nie wolno wcale zatrudniać dzieci, *b)* fabryki, gdzie tylko od pewnych zajęć fabrycznych wykluczone są dzieci, uchwaliła Izba oświadczyć się za umieszczeniem takich spisów w osnowie nowej ustawy przemysłowej. Spisy te służyć by mogły szczególnie inspektorom fabrycznym jako skazówki przy inspekcyi zakładów przemysłowych.

IV. Izba uchwaliła przemawiać u wys. c. k. ministerstwa handlu, aby zaprowadzono nowe blankiety pocztowych listów posełkowych i kart pobrania, na których, jak to się już dzieje w państwie niemieckiem, zostawione było miejsce wolne dla korespondencyi.

V. Uchwalono prosić wys. c. k. ministerstwo handlu, aby dla stypendysty w c. k. muzeum dla sztuk i przemysłu w Wiedniu, Michała Sozańskiego, który staraniem Izby już w roku zeszłym pobierał stypendyum rządowe w kwocie 600 złr. rocznie, udzielono takowe także na rok szkolny 1877/78, ponieważ do zupełnego wykształcenia się na nauczyciela rysunków i modelowania dla szkół przemysłowych, koniecznym jest trzechletni okres kształcenia się.

VI. Za staraniem Izby przeznaczyło wys. c. k. ministerstwo handlu, celem umieszczenia w wyższym zakładzie haftów w Wiedniu jednej uczennicy z naszego kraju, stypendyum roczne w kwocie 300 zł., które Izba ze swoich funduszów do 400 zł. uzupełniła. Po rozpisaniu konkursie, zgłosiły się trzy kandydatki, z pomiędzy których Izba poleciła pannę Katarzynę Rybak.

VII. W skutek wezwania wys. c. k. Ministerstwa handlu do zaopiniowania zamierzonej reformy taryfy telegraficznej, według której w miejsce dotychczasowej taryfy jednostkowej 50 centów od 20 słów i dodatku 25 centów za każde następujące 10 słów, zaprowadzoną by być miała w ogólnym ruchu telegraficznym w państwie stała taksa 40 centów za depeszę o 10 słowach i progresya 2.5 centów za każde następujące słowo, zaś w ruchu miejscowym (Nachbarverkehr) do odległości 50 kilometrów stała taksa 20 centów z tą samą progresyą, jak przy ruchu ogólnym, natomiast zniesione by być miały zupełnie dotychczasowe awiza, — uchwaliła Izba przemawiać zatem, aby stała taksa od depeszy o 10 słowach wynosiła 30 centów z progresyą 2 centów za każde następujące słowo. Taka taryfa, nie podnosząc ceny dotychczasowej telegramu, a będąc poniekąd w odstępach do 10 słów nawet tańszą, jak dotąd, przyczynić się musi niezawodnie do ożywienia ruchu i do podniesienia dochodów.

VIII. Uchwalono przemawiać u wysok. c. k. Namiestnictwa, aby w Czyżkach zamiast 3 tylko 2 jarmarki koncessyonowano.

IX. Na wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa do udzielenia wyjaśnień, dla czego ceny zboża notowane na placu czerniowieckim, niższe są od cen notowanych na placu lwowskim, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że do Czerniowiec dostawiają zboże w wielkich ilościach z Rumunii, przez co też przy znacznej podaży zboża zagranicznego ceny miejscowe są obniżone, na co także wpływa znaczny ruch wywozowy wspierany taniemi bezpośredniemi taryfami kolejowemi. We Lwowie ogranicza się handel zbożowy po największej części na miejscową konsumcyę, której okoliczna produkcya potrzebnej ilości dostarcza, wywóz zboża utrudniony wysokiemi taryfami kolejowemi jest nieznaczny, przeto ceny zboża miejscowe są podniesione, przyczem zauważyć należy, że brak składów zbożowych przeważnie jest powodem zastoju handlowego oddziaływającego także na wysokość cen zbożowych.

X. Na wezwanie przewodniczącego uczciła Izba pamięć zgasłego dnia 9 września b. r. długoletniego i wysoce zasłużonego prezesa Izby p. Józefa Brenera powstaniem z miejsc i uchwaliła pozostałej rodzinie wyra-

zić swoje współczucie, również zawiadomić ją o pismach, które w skutek tego smutnego wypadku nadeszły od innych Izb handlowych i przemysłowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 21 grudnia.

Z zajęciem Berkowaczu cała zachodnia Bułgarya od Łomu aż do granicy serbskiej z wyjątkiem fortecy Widdynia i wysepki Adakaleh naprzeciw Orsowy znajduje się w posiadaniu armi inwazyjnej. Wliczając Dobruczę zajmują Rossyanie teraz 800 mil kwadratowych przestrzeni w Turcyi europejskiej. Operacye w północnej Bułgaryi ograniczać się będą odtąd na wojnie oblężniczej; pierwszym celem operacyj rossyjskich będzie oblężenie Ruszczuku, którego kierownictwo poruczono już gen. Totlebenowi, dodając mu szefa sztabu w osobie gen. Imeretyńskiego. Oblężeniem Widdynia zajmują się połączone wojska rumuńskie i serbskie. Te ostatnie walecznie posuwają się naprzód, odkąd zostało dostatecznie stwierdzonem, że na kilka mil od granicy serbskiej nie ma ani jednego żołnierza tureckiego. Horwatowicz, zająwszy Adlie, miasteczko liczące 1000 domów i około 6000 mieszkańców, nie napotka w dalszym marszu na Widdyń na żadne trudności. Dopiero w najbliższej okolicy tej fortecy natrafią waleczni Serbowie na pozycyę, która powstrzyma nieco ich pochód zwycięski. Jest to reduta założona przez Osmana baszę na wzgórzach Bel Araba, koło wsi Tatarczyku, oddalona od Widdynia 4 albo 5 kilometrów. Reduta ta jakoteż pobliski szaniec nad wsią Nowosielicą uzbrojone są w ciężkie działa Kruppa i panują zupełnie nad drogą do Adlie.

Inny oddział serbski pod komendą pułk. Leszjanina operujący przeciw Niżowi zajął bez oporu Mramor, Prokoplje (Uerküb) i Kurszumlę na zachód od Niżu. Pozycya w Mramorze ma strategiczne znaczenie z powodu, że w tem miejscu droga prowadząca z Niżu do Uerküb przecina bułgarską Morawę. Jeżeliby Serbom powiodło się przeprawić na prawy brzeg tej rzeki i zbliżyć się pod Niż od strony zachodniej i południowo-zachodniej, forteca ta byłaby zagrożoną. Położony w tej stronie fort Abdi Basza może być bombardowany ze stoków gór okolicznych, a z upadkiem jego i sam Niż byłby narażony na ogień dział serbskich. Jeżeli prawdą jest, że załoga tej fortecy składa się tylko z 6 batalionów redyfów, to 20-tysięczny korpus Leszjanina będzie miał z tą fortecą łatwą sprawę.

W Prystynie w Starej Serbii, przeciw której operuje trzeci oddział serbski, dowodzi Rifaat basza. Utworzył on z mieszkańców tego miasta garnizon liczący 1.500 zbrojnych i otoczył miasto szańcami, które uzbrojone zostaną działami, sprowadzonemi z Saloniki.

Jeszcze ciągle nadchodzą szczegóły, odnoszące się do obrony i upadku Plewny. W liście datowanym z tego miasta 11 b. m., a zatem nazajutrz po kapitulacyi, pisze korespondent *Daily News*: Osman basza przez cały czas oblężenia mieszkał w namiocie, pomimo że w Plewnie miał dużo porządnych domów do dyspozycyi. Jak prawdziwy żołnierz wolał jednak Osman basza dzielić los swych pdowładnych, którzy w oszańcowaniach wystawieni byli ciągle na zimno i słotę. Po kapitulacyi pozwolono mu na jego prośbę przebyć jeszcze jednę noc w Plewnie, ale ponieważ namiot jego był już zniesiony, zaprowadzono go do domu. Była to pierwsza noc, którą Osman basza w Plewnie przepędził pod dachem.

Miasto Plewna przedstawiało obraz największej nędzy i zniszczenia, które jednak nie było bynajmniej skutkiem bombardowania, gdyż podczas całego oblężenia zaledwie dziesięć bomb rossyjskich wpadło do wnętrza miasta. Ale ciasne krzywe uliczki były pokryte na stopę błotem i kałem, wszystkie domy znajdowały się w stanie najnędzniejszym a mieszkańcy, którzy trwożliwie witali Rossyan, wyglądali jak widma.

Korespondent przejeżdżał przez ulice miasta w towarzystwie generała Skobelewa. Spotkał ich Tefik bej, szef generalnego sztabu Osmana, który w dniu kapitulacyi wysłany był do obozu rossyjskiego jako parlamentarz. Odłączony od Osmana baszy błąkał się Tefik bej ze swą eskortą nie wiedząc dokąd się ma udać. Skobelew zaprosił Turka do siebie do Użendołu. Po niejakiem wahaniu przyjął Tefik bej to zaproszenie.

Przy kolacyi w namiocie Skobelewa popadł Tefik bej znowu w melancholiczną zadumę. Ale po kilku kieliszkach czerwonego wina Sherry, i szampana otworzyły mu się usta. Skobelew wzniósł toast na zdrowie Osmana Ghazi baszy i dzielnych obrońców Plewny. Lekki uśmiech zjawił się na twarzy Tefika, gdy Skobelew zapytał go, kto dowodził Turkami na Zielonem Wzgórzu. Dopiero przyszło mu na myśl, że znajduje się w gościnie u Skobelewa. „Ach, więc to pan byłeś tym generałem, odezwał się wreszcie, który tyle nam dawał do czynienia na Zielonem Wzgórzu? Więc to pan jesteś generałem Skobelewem?“ Skobelew roześmiał się i odpowiedział: „Tak, ja nim jestem.“ „Atak w owej ciemnej, mglistej nocy był dobrze, bardzo dobrze wykonany, mówił Tefik dalej — ale przecież nie dostaliście Zielonego Wzgórza.“ „Prawda, odpowiedział Skobejew, ale też nie potrzeba nam było tego.“ I obadwaj śmiali się głośno i serdecznie.

Ale zaraz potem popadł Tefik bej napowrót w smutne usposobienie i nie przerwał już milczenia. Skobelew okazywał mu dużo współczucia i odstąpił mu swoje własne łóżko, a sam przenocował w namiocie jednego ze swych oficerów.“

Korespondent zimnicki *Polit. Corr.* nieco inaczej przedstawia stan Plewny: „Wkraczającym do Plewny wojskom rossyjskim i rumuńskim przedstawił się niespodziewany widok. Szańce tureckie bardzo mało ucierpiały od bombardowania, miasto samo nieco więcej, ale powszechnie uderzał porządek panujący w tem miasteczku od $4^1/_2$ miesięcy obsadzonem przez Turków. Drogi były w dobrym stanie, domy stosunkowo nieźle utrzymane i nie spustoszone, kościoły wszystkich wyznań szanowane. Widok miasta, fortyfikacyj, a nawet armii samej świadczył w ogóle o nader rozumnem, niezwykłem u Turków kierownictwie. Wszędzie czuć się dawała żelazna ręka wypróbowanego, inteligentnego wodza, który liczył się ze wszystkiem i o wszystko był dbałym. Tylko lekarzy, medykamentów i przyrządów do opatrywania rannych był brak ogromny. Najmocniej jednak dawał się we znaki brak drzewa opałowego. Te dwie przyczyny skłoniły Osmana baszę głównie do wykonania próby przebicia się, gdyż według podania naocznych świadków, zapasy żywności byłyby jeszcze wystarczyły na kilka tygodni.

Także co do trofeów spełnił Osman basza swój obowiązek aż do ostatniej chwili. Według zeznań wziętych w niewolę oficerów, zniszczył on albo zakopał wszystek materyał wojenny, którego ze sobą zabrać niemógł. Działa, dla których brakło zaprzęgów, kazał zniszczyć zapomocą dynamitu. W bitwie samej powiewały tylko dwie chorągwie, słowem Osman basza zrobił wszystko, aby sukces rossyjsko-rumuński ile możności zmniejszyć i pozbawić go przynajmniej zewnętrznego blasku. Niepodobna, aby do uzbrojenia fortyfikacyj i niezbędnej potrzeby armii 50-tysięcznej wystarczyło 77 dział. W obozie rossyjskim jednogłośnie oddają największe uznanie tureckiemu generałowi. Ze stanowiska fachowego możnaby jego zachowaniu się w ostatnim czasie niejedno zarzucić, ale ze stanowiska etyki wojennej postępowanie Osmana baszy może być uważane za wzór ścisłych pojęć o obowiązku i honorze wojskowym. Rana Osmana baszy nie jest tak ciężka, jak z początku mniemano; spowodowana ona została odłamkiem granatu. Jest nadzieja, że przy troskliwem pielęgnowaniu, rana ta nie pociągnie za sobą żadnych złych następstw.“

Oto nazwiska baszów wziętych w Plewnie do niewoli: muszyr Osman Nuri basza, generał dywizyi Adil basza, generałowie brygady: szef sztabu Tari basza, szef inżynieryi i zastępca szefa sztabu Teferyk basza, szef artyleryi Achmet basza i brygadyerzy: Achmet, Atif, Sadyk, Tahir-Omer, Hussejn-Wasseri i Edhem basza.

Wzięci w niewolę baszowie otrzymują od rossyjskiego rządu po 10 rubli dziennie na utrzymanie. Żołnierze otrzymują po 16 kopiejek dziennie. Jeńców eskortują w głąb Rossyi pieszo i mają ich używać do robót za wynagrodzeniem.

Daily News donosi z Bukaresztu 16 b. m.: „Pułkownik Wellseley przybył tu wczoraj wieczór wprost z Plewny. Oglądał on wszystkie pozycye Rossyan i pobojowisko i studyował je dokładnie. Siłę zbrojną Osmana baszy ocenia na 30.000 ludzi niespełna, a straty jego w ostatniej rozpaczliwej wycieczce na 6000 w samych zabitych. Oprócz tego zgłosiło się 4000 rannych w ambulansach rossyjskich. Jeżeli się policzy rannych, którzy ruszać się nie mogli, okaże się ogólna strata 12.000 ludzi na 30.000, co świadczy najlepiej o rozpaczliwym charakterze walki. Sami Rossyanie oceniali straty tureckie w 24 godzin po bitwie tylko na 4000. Wielka liczba rannych jest jeszcze dotąd niezaopatrzona. Pułk. Wellesley wyraża się z podziwem o wytrwałości rannych, których widział włokących się powoli do szpitalów, bez najmniejszej skargi lub jęku, i szepcących tylko z cicha słowa: *Ałłah! Ałłah!*

OSTATNIA POCZTA

Pruska półurzędowa *Prov. Corr.* w artykule o rozwiązaniu przesilenia we Francyi mówi: „Dla zagranicznych stosunków Francyi zmiana tam zaszła o tyle ma znaczenia, że polityczny kierunek nowego ministerstwa, stanowisko przeważnych w niem ludzi, może na teraz uchylić żywione dotąd obawy, jakoby pewne groźne kierunki i dążenia szukały i znajdowały podporę w zagranicznej polityce francuskiej. Co się tyczy noty tureckiej żądającej pośrednictwa, mówi *Prov. Corr*: Jeżeli Turcya zajęła stanowisko w tej rzeczy zupełnie takie, jak przed wojną, to zbywa jej jeszcze, jak się zdaje, na słusznem ocenieniu położenia swego własnego i konieczności stąd wypływających.“

Cesarz Aleksander przybędzie do Petersburga 22go. Ma być ogłoszoną amnestya dla tysiąca przestępców. Senat otrzymał polecenie wypracowania nowej reformy podatkowej, na mocy której stałe podatki mniejszej własności zniżoneby zostały, ale za to większa własność opłacałaby wyższe. Tak pisze *Presse*.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*, że Porta odebrała od swojego posła w Atenach wiadomości o coraz ściślejszych stosunkach, istniejących między Grecyą a Włochami. W Konstantynopolu tak są tem zaniepokojeni, że Serwer basza ma wystosować notę do posła tureckiego w Rzymie, żądając od rządu włoskiego objaśnień.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 grudnia. Członkami Izby panów mianowani: pierwszy koniuszy ks. Thurn-Taxis, prezydent wyższego sądu krajowego Waser, marszałek krajowy Ludwik hr. Wodzicki, właściciel dóbr hr. Kotuliński, hr. Władysław Thun-Hohenstein, prałat z Kremsmünster Ganglbauer i prezydent Izby handlowej Goegl.

Wiedeń, 20 grudnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Belgradu 20 bm.: Zajęcie Prokopolja przez Serbów nastąpiło po kilkugodzinnej walce działowej. Przed odwrotem Turcy spalili 30 domów i magazyny. Między jeńcami znajduje się ranny lekarz angielski. Serbowie zajęli Kursumlje na południowym w chodzie od Prokopolja.

Z Zary donoszą *Pol. Cor.*: Załoga turecka w Podgorycy zrobiła wycieczkę i wyparła Czarnogórców ku granicy czarnogórskiej z widocznym zamiarem dania odsieczy załogom w Antivari i Scutari. Czarnogórcy zajęli pozycye panujące nad Antivari.

Paryż, 20 grudnia. Lepère mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Paryż, 20 grudnia. Mówią, że Saint Vallier zostanie ambasadorem w Berlinie, a Banneville w Konstantynopolu. Doniesienia dzienników o dalszych zmianach na posadach dyplomatycznych są albo nieprawdziwe, albo przedwczesne.

Rzym, 20 grudnia. Rossyjski agent ks. Urussow, który w skutek nieporozumień między Rossyą a Watykanem Rzym opuścił, przybył napowrót tutaj, gdyż stosunki polepszyły się cokolwiek.

Konsulat turecki werbuje lekarzy i chirurgów dla armii tureckiej.

Londyn, 20 grudnia. *Times* nie przypuszczają, żeby powodem zwołania parlamentu miało być żądanie kredytu na wojskowe przygotowania. Żądanie kredytu jest wprawdzie prawdopodobne, ale tylko w celu, aby pieniądzmi temi bronić za granicą pewnych interesów Anglii.

Konstantynopol, 20 grudnia. Przybył tu Sulejman basza.

Wiedeń, 21 grudnia. (*Tel. pryw.*) Papierowe groźby angielskie przyjęła tutejsza prasa z niedowierzaniem. *Presse* żartując sobie z zapowiedzianej akcyi angielskiej cytuje następujące słowa: które wyrzekł ks. Bismarck: *Wenn Türckei ein kranker Mann ist, so ist England ein krankes Weib.* Całkiem odmiennie zapatrują się na tę sprawę węgierskie dzienniki, a *Pester Lloyd* zamieścił uwagi godny artykuł, w którym żąda, aby Austrya połączyła się z Anglią, celem przełamania pierścienia rossyjsko-pruskiego, którym opasano dziś sprawy europejskie. Do *Nowej Presse* telegrafują z Londynu, że królowa zagai osobiście parlament. Disraeli proponuje załatwienie kwestyi wschodniej w drodze kongresu europejskiego.

Wiedeń, 21 grudnia. (*Tel. pryw.*) Z teatru wojny donoszą, że Sulejman basza na czele 10.000 wyborowego żołnierza stanął w Adryanopolu i obejmie obronę Bałkanu. Na bułgarski teatr wojny spieszą ustawicznie posiłki rossyjskie. Do 8go stycznia stanąć ma tam nowych 24.000.

Generał Heimann wezwał obcych konsulów w Erzerum, aby opuścili tę twierdzę i nie narażali się na niebezpieczeństwa oblężenia i kanonady.

Fremdenblatt donosi ponownie, że W. Porta uchwaliła prowadzić dalej wojnę z wszelką energią. Mówią także o powrocie Midhata baszy.

Wiedeń, 21 grudnia. Do *Neue freie Presse* donoszą z Stambułu, że turecka rada ministrów postanowiła zaniechać wszelkich dalszych operacyj wojennych w północnej Bułgaryi, i poprzestać tam tylko na obronie twierdz. Reszta wojska pod dowództwem Sulejmana baszy uda się do Adryanopola celem obrony przejść bałkańskich. Sulejman basza powołany został do Konstantynopola, a ztąd uda się na nowe miejsce swego przeznaczenia i zajmie się organizacyą linii obronnej bałkańskiej.

Bukareszt, 20 grudnia. Car wystosował z granicy telegram do księżnej rumuńskiej, w którym dziękuje za przyjęcie, jakie znalazł w Rumunii. „Oby nam Bóg pozwolił — tak kończy się telegram — zawrzeć w jaknajkrótszym czasie pożyteczny i pełen chwały pokój.“

Książę Karol wydał do wojsk rumuńskich rozkaz dzienny, w którym dziękuje w imieniu kraju i swojem własnem za świetne czyny i waleczność armii.

Petersburg, 20 grudnia. Urzędownie donoszą z Tyflisu: Rossyanie zdobyli 17 b. m. Ardanucz. Straty rossyjskie nieznaczne.

Konstantynopol, 20 grudnia. Znajdujące się tu już wyćwiczone wojska odesłano na teatr wojny, a miejsce ich zastąpią nowozaciężni rekruci.

W okolicy Charkiöi zaszła dnia 19 b. m. potyczka między forpocztami serbskiemi a tureckiem wojskiem.

Szakir basza trzyma się ciągle w Kamarli.

Konstantynopol, 21 grudnia. Sułtan pozwolił elewom szkoły wojskowej udać się na plac boju. Przygotowania do obrony Bałkanu prowadzą się dalej. Francuzki pełnomocnik wojskowy odjechał do Francyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 grudnia 1877, godz. 2 26 min. Losy kredytowe 162·—, Węg. akcye kredyt 189·60, Akcye anglo-austr. 85·50, Akcye banku Union 59·—, Akcye kolei Karola Ludwika 243·50, Akcye kolei północnej 193·75, Akcye kolei południowej 75·50, Akcye kolei Alföld 111.50, Akcye kolei Elżbiety 156·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 119 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·—, Akcye kolei Rudolfa 114·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 85·75, Losy z r. 1864 134·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 101.—, Akcye banku obrotowego 96.—, Losy tureckie —·—, Akcye kolei węg.-galic. 92·—, Akcye kolei państwowej 256·—, Akcye banku związkowego 63·—, Rubel papierowy $1·20^1/_4$, Węgierskie losy 75·50, Mark niem. 59·30. Usposobienie przy zamknięciu lepsze.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa
dnia 21 grudnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. J. Czaszyński z Piotrowa. A. Dworkowski z Ukrainy. W. Krzyżanowski z Liska. G. Szczepański z Piotrowa.

Hotel George'a.

Pp. J. hr. Tarnowski z Chorzelowa. A. Cielecki z Porchowa. B. Malinowski z Łukawicy. O. Schnell z Firlejówki. K. Tuczyński z Skoryk. M. Bräuer z Haidy. Z. Utitz z Pragi. I. Wischoffer z Czerniowiec.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Romer z Przemyśla. A. Jaworski z Skwarzawy. A. Kownacki z Czernicy. W. Zozański z Tarnopola. S. Polatschek z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. L. Czajanek z Mistek. Ph. Kirchenberger z Cieplicy.

Hotel Warszawski.

P. Czosnowski z Lubina.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Lewicki z Kałusza. B. Izdebski z Rossyi. A. Pohorecki z Artasowa. W. Domaradzki z Stanimirza. W. Hanis z Horowca.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Szeptycki do Przelbic. Dr. H. Finkelstein do Krzesan. M. Lenartowicz do Horodenki. C. Hoenigshoff do Złoczowa. J. Czajkowski do Sarnik. W. Czechowicz do Potok F. Obmiński do Krosna.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 21 grudnia 1877. 7 rano

Barometr 749.9 mm Psychrometr suchy —1 ·1°C. Psychrometr wilgotny—10 2°C. Prężność pary 2·mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin
Temperatura powietrza—8·0°R.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 20 grudnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	50	245	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118	50	121	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	84	75
„ „ „ 4% „	78	35	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	—	84	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	—	89	90
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6 „ w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obl. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	80	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa .	14	50	16	—
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	70	9	90
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	58	70	59	70
Srebro	104	50	106	50
Kupony w srebrze	104	25	106	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 18 grudnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.85	64.—
luty-sierpień	62.85	64.—
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.90	67.05
kwiecień-październik	66.90	67.05
Losy z roku 1839 całe	298.—	300·—
„ „ 1839 piąta część 0%	298.—	300.-
„ „ 1854 po 250 złr.	109.25	109 75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.25	113.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122 —	123.
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.50	136 —
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.50	136.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25 50	26.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139 25	139.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.80	75.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.50	83 25
Galicyi	86.-	86 25
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	76 20	76 60
Węgier	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	89.—	89.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	209 —	209.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	730.—	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	795. —	798. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m	348. —	350.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160 —	160 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	1947.—	1950 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.—	246.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.75	257.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.50	77. —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	95.—	95.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88 50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95 —	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	77. —	—.—
„ „ „ „ po 5%	83 80	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.80	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.20	89.60
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.—	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82 50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 50	94 —
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68 90	69 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	62.—	64. —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98. —	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101. —
„ „ „ „ II. emisyi	99.60	99.90
„ „ „ „ III „	97 —	97.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76 30	76.60
z r. 1867	75.—	75.50
z r. 1868	65.50	69 —
z r. 1872	63.25	63 75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65 80	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	163.75	164 —
Clarego po 40 zł. m. k.	27.75	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	92 75	93 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13. —
Losy miasta Krakowa	15.—	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a.	28 50	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	41.—	41.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ „ 50 zł m. k.	62.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	21.75	22.50
Windischgrätza po 20 zł m. k.	26. —	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.15	119·50
Paryż za 100 fr.	47.60	47 65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64. —	5 65. -
„ pełnej wagi	5.64.50	5.65 50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.55.50	9.57·50
Rossyjski imperyał	9.80.—	9.82. -
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.85	105 -

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 20 grudnia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	30
„ „ „ w srebrze	66	35
Renta w złocie	74	35
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	790	—
„ „ kredytowego	204	50
Londyn	120	25
Srebro	105	45—
Napoleondor	9	63
Dukat cesarski men.	5	69—
100 marek niemieckich	59	30

Dziennik Urzędowy.

(7006 2—3) **Edykt.**

L. 8714. C. k. sąd powiatowy w Nisku na rzecz pretensyi Feigi Lai Abrahamowej w kwocie 31 złr. w. a. z pn. będzie sprzedawał na publicznej licytacyi w sądzie realność w Burdzach pod l. k. 141 położoną, Walentego Burdzego własną, ciała tabularnego nie posiadającą na kwotę 250 złr. oszacowaną; w dniach 20 grudnia 1877 r., 23 stycznia 1878 r. i 20 lutego 1878 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem; protokół zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Nisko 17 listopada 1877.

(7008 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6770. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Sary Steiner przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. 67 w Ulanowie do masy Chaskla Ingwera należącej w dniu 7 stycznia 1878, w dniu 12 lutego 1878 i w dniu 4 marca 1878 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi kwota 424 złr. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadym wynosi 43 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Ulanów dnia 6 listopada 1877.

(7002 2—3) **Edykt.**

L. 35300. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Jakóba Blumenfruchta handlarza skór w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. R. s. k. Michała Liśkiewicza, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Romana Jakóbowskiego w Krakowie z substytucyą p. adw. dr. Blatteisa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27 grudnia 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 1 marca 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 26 marca 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 14 grudnia 1877.

(6513 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 30372. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż w dniu 3 listopada 1877 do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma: „Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z następującemi postanowieniami:

a) Na podstawie statutu z dnia 23 września 1877 roku zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: "Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką";

b) przedmiotem przedsiębiorstwa tego jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu, w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu, wszystkich członków;

c) czas trwania jest nieograniczony;

d) zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z dwóch członków złożona, w której skład wchodzą panowie: Jan Majkowski jako dyrektor-referent; Franciszek Knihinicki, jako dyrektor-kasyer; Karol Natorski, jako zastępca dyrektora-referenta i Franciszek Wallek jako zastępca dyrektora-kasyera;

e) wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące, wychodzić będą pod firmą towarzystwa, zaproszenia zaś na walne zgromadzenia mogą pochodzić także od rady zawiadowczej, w którym to razie podpisane będą.

Rada zawiadowcza towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Przewodniczący, Gustaw Nowak. — Sekretarz, Jakób Haberfeld.

f) za wszelkie zobowiązania towarzystwa wobec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie całym swoim majątkiem, według postanowień §§ 53 i dalszych ustawy z d. 9 kwietnia 1873 nr. 70 d. p. p. i że do ważności zobowiązania potrzeba obok firmy podpisów obu członków dyrekcyi.

Kraków 9 listopada 1877.

(6973 2—3) **Edykt.**

L. 16148. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Chocznia, Woźniki, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

Koreczyna, Zagorzany, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Lipiny, Pilźnionek, Jawornik I część w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Stary żywiec, Leśnia stara i nowa, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Podleszany, w okręgu sądu powiatowego w Zasowie;

Stronie, Siekierczyna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Jadowniki podgórne w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Jadłówka, Łazy, Kolanów, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Paszyn, Zabelcze, Dąbrówka, Falkowa, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Bestwinka z osadą Kaniów bestwiński, Janowice, w okręgu sądu powiatowego, w Biały;

Kurdwanów górny i dolny, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

Tarnowiec, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Brzegi, Bogucice z osadą Czarnochowice, Kokotów z osadą Śledziejowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce położonych otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 6 października 1876 l. 13253. do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 października 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczniono, w prawach owych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby owe zarzuty w czasokresie od dnia 24 grudnia 1877 do dnia 31 lipca 1878 włącznie w sądzie powiatowym, w którym gminy wyż wymienione są położone zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 5 grudnia 1877.

(6985 2—3) **Edykt.**

L. 61259. C. k. sąd krajowy, jako handlowy we Lwowie wzywa na prośbę Mojżesza Hochberg niniejszym edyktem posiadacza weksiu rzekomo zaginionego z daty Jaryczów dnia 28 listopada 1871 za miesiąc od daty płatnego na 440 złr. przez Mojżesza Hochberg na własne zlecenie wystawionego, a przez Iwana Martyniaka i Tańkę Czorny do zapłaty w Jaryczowie przyjętego, aby tenże weksel w przeciągu dni 45 sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie rzeczony weksel amortyzowanym zostanie.

We Lwowie d. 24 listopada 1877.

(6993 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 6244. Beim Dolina'er k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Wechselsumme pr. 163 fl. 98 kr. s. N. G. zu Gunsten des Israel Weinreb das einen Tabularkörper bildende sub. top. Zl. 1732 in Dolina liegende der Julia Montasiewicz gehörigen Grundstück Siedliska genannt, am 20 Dezember 1877 17 Jänner 1878 u. 21 Februar 1878 am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 500 fl.

Die Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Dolina, 10 November 1877.

(7003 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1269. Jego Ekscelencya c. k. prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 11 lutego 1878 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokl i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Stanisławów 18 grudnia 1877.

(6994 3-3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3829. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Kemplera 27 złr. 62 ct. z pn. w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność dłużnika Wojciecha Krutaka własna pod l. 124/45 we wsi Szare na „Pawlicznem" położona, składająca się z budynków i gruntu 6 morgów w trzech terminach dnia 17 stycznia dnia 14 lutego i dnia 14 marca 1878 każdego razu o godzinie 10 przed południem w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 700 złr. a wadyum 70 złr.

Milówka dnia 18 września 1877.

(7025) **Ogłoszenie.**

L. 8388. C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że dnia dzisiejszego złożono do przeglądu powszechnego akta dochodzeń w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gminy Cebłów i że dnia 28 grudnia 1877 wnoszone być mogą bądź to ustnie, bądź pisemnie tak w tymże c. k. sądzie, jak u kierującego komisyą c. k. sędziego powiatowego Juliusza Piątkowskiego wszelkie, zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych.

Bełz dnia 18 grudnia 1877.

(7026) **Obwieszczenie.**

L. 6533. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że komisya hipoteczna złożyła w tymże arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia ksiąg gruntowych dla gmin Lany z kolonią Ernstdorf i Strzałki do powszechnego przejrzenia; zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania można wnieść ustnie lub pisemnie albo w c. k. sądzie powiatowym albo też w dniu 29 grudnia b. r. u kierującego dochodzeniem, na którym to terminie w razie zgłoszenia zarzutów także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Bóbrka dnia 18 grudnia 1877.

(7030) **Ogłoszenie.**

L. 7050. Składając w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy Pławy I część, wyznacza się dzień 28 grudnia 1877 do dalszych dochodzeń, jeżeli takowe okażą się potrzebnemi w skutek zarzutów, jakie przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wniesionemi być mogą.

Oświęcim 14 grudnia 1877.

(7028 1—3) **Edykt.**

L. 11392. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, iż na żądanie Indy Tanenzapfa w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 177 złr. 50 ct. wraz z odsetkami 25% od dnia 13 października 1873 bieżącemi tudzież kosztami egzekucyjnemi już przyznanemi w kwotach 10 złr. 6 ct., 2 złr. 17 ct., 1 złr. 32 ct., 6 złr. 57 ct. i obecnie przyznanemi w kwocie 2 złr. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużników Piotra i Maryi Dulczuk własnej w Riczce powiatu Kossowskiego pod nr. 68 i 6 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia, w dniu 6 lutego i w dniu 7 marca 1878 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1070 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma 10% od tej sumy jako wadyum w gotówce obligacyach państwa w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 8 września 1877.

(7042) **Obwieszczenie.**

L. 18317. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Rzeszowie rozpisuje ponowną licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Ropczyckim na r. 1878 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1879 i 1880, lub bezwarunkowo na 3 lata t. j. 1878, 18,9 i 1880 z ceną wywołania 5526 złr. 52 ct. na dzień 24 grudnia 1877 o 10 godzinie rano. Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum mogą być przed rozpoczęciem ustnej licytacyi wniesione.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu i w nadzorze straży skarbowej w Sędziszówce.

Rzeszów dnia 19 grudnia 1877.

(7037 1—3) **Edykt.**

L. 63778. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p. położony majątek Wolfa Bardacha właściciela połowy realności pod nr. $375^{2}/_{4}$.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Zminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Goldberga, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 17 grudnia 1877 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 3 lutego 1878 i podać ją na terminie na dzień 4 marca 1878 godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 3 grudnia 1877.

(6563 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16506. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Tarnowska kasa sierocińska przeciw Antoniemu Zank i Edwardowi Zank o 1500 złr. w. a. skargę wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego mandat płacenia w dniu 21 stycznia 1877 l. 1107 wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Edwarda Zanka nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według ustaw cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 3 listopada 1877.

(6606 1—3) **Edykt.** L. 4863.

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Sponara, iż przeciw niemu Rachela Apte z Wiśnicza o ekstabulacyę z części realności pod l. 27 w Wiśniczu położonej, sumy 300 złr. wniosła pozew. w załatwieniu którego do rozprawy ustnej termin na 9 stycznia 1878 o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu jest nieznany, przeto c. k. sąd powiatowy w celu zastępowania tegoż, jak równie na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego c. k. notaryusza p. Narynowskiego kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie obrał i o tem c. k. sądowi powiatowemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył; w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Wiśnicz 2 listopada 1877.

(6580) **Ogłoszenie.**

L. 59918. C. k. sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, że firma „J. Krzyżanowski" dla przedsiębiorstwa wyrobu wódki (gorzelni) w Liskach w powiecie sądowym Bełzkim w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych dnia 10 listopada 1877 nr. 470 wpisaną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 17 listopada 1877.

(6591) **Obwieszczenie**

L. 29244. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Henryka Raffaya, której używać tenże będzie jako właściciel handlu żelaza i broni w Biały, podpisując takową: „Georg Raffay's Sohn".

Kraków 2 listopada 1877.

(6592) **Obwieszczenie.**

L. 30394. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Tomasza Prylińskiego, której używać tenże będzie jako przedsiębiorca budownictwy w Krakowie, podpisując takową: „T. Pryliński".

Kraków 9 listopada 1877.

(6593) **Obwieszczenie.**

L. 30732. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Emanuela Orange, której używać tenże będzie jako właściciel agentury i przedsiębiorstwa komisyjnego w Krakowie podpisując takową: „Emanuel Orange".

Kraków 16 listopada 1877.

(6538) **Ogłoszenie.**

L. 52450. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że 1) firma „F. et. L. Kirschner" dla handlu mebli i towarów galanteryjnych we Lwowie z rejestru handlowego dla firm spółkowych, jako z powodu rozwiązania kontraktu spółki między Franciszkiem Kirschnerem i Ludwikiem Kirschnerem zgasła dnia 2 listopada 1877 wykreśloną, równocześnie zaś 2) firma „Fr. Kirschner" dla handlu mebli i towarów galanteryjnych we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych z tym dodatkiem wpisaną została, że właścicielem i reprezentantem tej firmy jest p. Franciszek Kirschner kupiec we Lwowie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 10 listopada 1877.

(6533) **Ogłoszenie.**

L. 58445. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „J. Emanuel Fränkel" dla handlu wódką w Zniesieniu pod Lwowem do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych dnia 2 listopada 1877 z tym dodatkiem wpisaną została, że właścicielem tej firmy jest p. Jakób Emanuel Fränkel, kupiec mieszkający w Zniesieniu pod l. 117.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 10 listopada 1877.

(6532) **Ogłoszenie.**

L. 58447. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Leib Kronik dla handlu wódką spirytusem i winem w Zniesieniu pod Lwowem w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych dnia 2 listopada 1877 wpisaną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 10 listopada 1877.

(6522) **Edykt.**

L. 15826. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wskutek prośby Barucha Schmindlinga ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Bartłomieja Garnczarskiego, w celu doręczenia temuż tut. sąd. uchwały z dnia 19 lipca r. b. do l. 10513 w postępowaniu konkursowem Stanisława Br. Konopki wydanej, kuratora w osobie p. adw. dr. Brauna z zastępstwem p. adw. dr. Barskiego.

Tarnów 3 listopada 1877.

(6534) **Ogłoszenie.**

L. 58451. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Jakób B. Dische dla handlu wódką w Zniesieniu (pod Lwowem) do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych dnia 2 listopada 1877 z tym dodatkiem wpisaną została, iż właścicielem tej firmy jest p. Jakób Baruch 2 im. Dische kupiec, mieszkający w Zniesieniu pod l. 87/155.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 10 listopada 1877.

(6564) **Edykt.**

L. 14166. Oznajmiamy, że na zgromadzeniu wierzycieli upadłej firmy handlowej Quadratstein et Flaum w Tarnowie i spólników tejże w dniu 28 sierpnia 1877 odbytem zarządcą masy krydalnej adw. dr. Alojzy Maławski, a zastępcą jego adw. dr. Adolf Ringelheim w Tarnowie jednogłośnie wybrani zostali.

Tarnów dnia 30 sierpnia 1877.

(6965 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 42150/526 R. s. o. C. k. rada szkolna okręgowa, dla miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady w myśl rozporządzenia wysokiej c. k. rady szkolnej krajowej z dnia 15 listopada 1877 l. 10476 przy szkołach ludowych pospolitych w mieście Lwowie, a mianowicie:

1) przy szkole męskiej u św. Marcina nauczyciela kierującego z płacą etatową 700 złr. w. a. dodatkiem za kierownictwo 100 złr. w. a. dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem lub relutem 300 złr. w. a. rocznie.

2) przy szkole męskiej u św. Anny i

3) przy szkole męskiej im. Elżbiety przy każdej jedna posada nauczyciela z płacą etatową 700 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a. rocznie — ewentualnie zaś w razie postąpienia którego z nauczycieli już ustanowionych przy tych szkołach.

4) na dwie posady nauczycieli z płacą etatową 700 złr. i dodatkiem aktywalnym 100 złr. rocznie.

Prezentę daje Rada stoł. miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej i tej c. k. Rady szkolnej okręgowej, pod której zwierzchnictwem kandydat zostaje, najdalej do sześciu tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" wnieść do c. k. rady szkolnej okręgowej dla miasta Lwowa.

Z rady szkolnej okręgowej miasta Lwowa dnia 10 grudnia 1877.

(6618 3—3) **Edikt.**

Zl. 19090. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Mielnica wohnenden Fischel Walzer Kerzwaarenkrämers der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Bezirksgerichtsadjunkt Fido bestimmt zur einstweiligen Massaverwalter aber der H. Dr. Schnitzer in Mielnica bestellt werden.

Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis zum 31 Jänner 1878 bei diesem Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile; zur Anmeldung und bei der Tagfahrt auf den 7 Februar 1878 V. M. 10 Uhr vor dem Konkurskommissär in Mielnica zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubigerausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 13 Dezember 1877 10 Uhr N. M. vor dem Konkurskommissär in Mielnica anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Mielnica k. k. Bezirksgerichtes wohnen aufgefordert, einen in Mielnica wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskommissär auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Befahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Aus dem Rathe des k k Kreisgerichtes.

Tarnopol den 26 November 1877.

(6629 3-3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4819. C. k. sąd powiatowy w Milówce zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Tobiasa 33 złr. 11 ct. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie papiernia dłużnika Józefa Wesełego własna pod l. 200 w Milowce stojąca w trzech terminach dnia 20 grudnia 1877, dnia 17 stycznia i dnia 14 lutego 1878 każdego razu o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milowce.

Cena wywołania wynosi 350 złr. a wadyum 35 złr. Milówka 9 października 1877.

(6932 3—3) **Edykt.**

L. 25870. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez p. Gustwa Fingera pretensyi w kwocie 2100 zł. z procentem po 6% od dnia 1 stycznia 1870 przyznanych kosztów w kwotach 163 zł. 69 ct., 4 zł. 72 ct., 23 zł. $76^{1}/_{2}$ ct., 18 zł. 48 ct., 6 zł. 47 ct. tudzież kosztów obecnie w kwocie 13 zł. 16 ct. się przyznających, zezwolił na sprzedaż przez publiczną licytacyę ciążących w stanie biernym dóbr Ludzimierz, Krauszowa i Rogoźnik według dom. 364 pag. 351 n. on. 26 i dom 364 pag. 353 n. on. 25 na rzecz p. Klementyny z Sławińskich Homolacs obowiązków:

1) obowiązku zapłacenia p. Klementynie Homolacs dnia 1 września 1859, sumy 1675 zł. 55 ct. w. a., dalej dnia 1 listopada 1859 sumy 4200 zł. wa. z 5%, od 24 czerwca 1859, dalej dnia 1 sierpnia 1861 sumy 4727 zł. 59 ct. w. a. z procentem po 5% półrocznie z dołu;

2) obowiązku w razie niezapłacenia kwoty 1675 zł. 55 ct. dnia 1 września 1859 tudzież kwoty 4200 zł. dnia 1 listopada 1859 oddania kupionych dóbr Ludzimierz, Krauszów i Rogoźnik p. Klementynie Homolacs na własność i w posiadanie niemniej prawa Klementyny Homolacs na wypadek niezapłacenia powyższych kwot, odebrania powyższych dóbr na własność i w posiadanie, tudzież prawa p. Klementyny Homolacs w razie nieuiszczenia powyższych kwot zatrzymania danego przez p. Bdolfa Tetmajera zadatku w kwocie 4624 zł. 50 ct. w. a. jako wynagrodzenia szkody z powodu niedotrzymania kontraktu przez p. Tetmajera powstałej;

3) dalszego obowiązku p. Adolfa Tetmajera w razie zwrotu wspomnionych dóbr p. Klementynie Homolacs z powodu nieuiszczenia powyższych sum od tejże żadnego wynagrodzenia za możliwe melioracye gruntów i budynków w tychże dobrach nie żądania, pod następującemi warunkami:

1) za cenę wywołania stanowi się suma 10603 zł. 14 ct. w. a., a na pierwszych dwóch terminach owe sumy i prawa tylko wyżej, lub za tę cenę będą sprzedane, na trzecim zaś terminie, takowe także niżej takowej i za jakąkolwiek cenę zostaną sprzedane.

2) Każdy licytant zobowiązanym jest 10 proc. ceny wywołania a mianowicie kwotę 1061 zł. w. a. gotowemi pieniędzmi lub w papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć. Zakład gotówką złożony temu, który najwyższą cenę będzie ofiarował, wrachowanym będzie w cenę kupna, innym zaś licytantom po licytacyi będzie zwrócony.

3) Inne warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzane być mogą u delegowanego do przeprowadzenia licytacyi komisarza sądowego c. k. notaryusza Goebla w Krakowie, który również poda do wiadomości publicznej termina do licytacyi wyznaczyć się mające.

Dla niewiadomych wierzycieli, ktròzyby na będących przedmiotem sprzedaży prawach i obowiązkach w stanie biernym dóbr Ludomierz, Krauszów i Rogoźnik ciążących prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Retingera, z substytucyą p. adw. dr. Szlachtowskiego.

Kraków d. 9 listopada 1877.

(6996 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 26115.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 11 października, 2 listopada i 30 listopada 1877 l. 21168, 22988 i 24854 czwartą licytacyę na wydzierżawienie poboru konsumcyjnego:

a. od mięsa według ustawy z 16 czerwca 1877 (dziennik ustaw państwowych XXIII. liczba 60) na rok 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880. lub też bezwarunkowo na 3 lata..

b. od wyszynku wina na powyższy czas w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, dzień licytacyę poprzedzającego a to do 2 godziny popołudniu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości do pojedyńczych okręgów należących, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu.

Okręg dzierżawny	Pozycya Wykazu C.	Cena wywołania od mięsa (Złotych w. a.)	Cena wywołania od wina (Złotych w. a.)	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9 zrana do godziny 1 po południu — dnia	Uwaga
Podgórze	14 25	15336	826	28 grudnia 1877.	
Liszki	10	5918	—		
Gdów	24	—	73		

Kraków 16 grudnia 1877.

(7011 1—3) **Licitations-Ankündigung.** Zl. 20625.

Zur Verpachtung der Nachstehend verzeichneten im Stanislauer Finanz-Bezirke befindlichen Aerarial Mauthstationen auf das Sonnen (Kalenderjahr) 1878 allein wird unter den in der gedruckten Kundmachung der k, k. Finanz-Landes-Direction vom 23 September 1877 Zl. 38972 enthaltenen Bedingungen die Lizitations-Verhandlung abgehalten werden.

Post Zahl	Name der Mauthstation und ihrer Eigenschaft	Name des Straßenzuges	Tarifsätze: Wegmauth für Meilen	Tarifsätze: Brückenmauth nach der Klasse	Ausrufspreis in Oester. Währg. auf ein Jahr (Gulden)	Die mündliche Einzeln Lizitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks-Dierection in Stanislau von 9 Uhr Früh bis 3 Uhr N. Mittg.
1	Hwozd Wegmauth	Karpathen Hauptstraße	2	—	439	am 24 Dezember 1877
2	Pasieczna Wegen u. Brückenmaut	dto.	2	III.	3000	dto.
3	Wysłowa „ „	dto.	1	III.	1200	dto.
4	Mykietyńce “ „	Brzeżaner Verbindungsstraße	2	III.	9000	dto.
5	Kłubowce „ „	dto.	2	I.	4300	dto.
6	Niźniów „ „	dto.	2	III.	4300	dto.
7	Korościatyn „ „	dto.	2	I.	2400	dto.
8	Lachowce „ „	Rożniatower Verbindungsstraße	2	III.	900	dto.
9	Ruda „ „	Burstyner dto.	3	I.	1000	dto.
10	Bohorodczany Wegmauth	Karpathen Hauptstraße	2	—	4487	dto.

Schriftliche gehörig versiegelte mit dem 10%igen Vadium versehene Offerten sind längstens bis 23 Dezember 1877, zwei Uhr Nachmittg. beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Stanislau einzubringen.

Nach Abschluß der am 26 Dezember 1877 abzuhaltenden mündlichen Concretal-Lizitation werden die bis 23 Dezember 1877 eingelangten Einzeln und Concretal-Offerte eröffnet werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Stanislau am 14 Dezember 1877.

(7027 1—3) **Edikt.**

Zl. 19441. Die Gläubiger der Konrad Kandl'schen Konkursmasse werden zu der Behufs Vornahme der Wahl des Masseverwalters-Stellvertretters festgesezten Tagfahrt 10 Jänner 1878, 10 Uhr V. M. unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege geladen.

Kałusz, 19 Dezember 1877.

Kajetan Kopacz
k. k. Bezirksrichter und Konkurskomissär.

(6992 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5161. C k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Majera Rosenma na przeciw Janowi i Kseńce Aspras o 180 złr. w. a. odbędzie się 24 grudnia 1877 25 stycznia 1878 i 26 lutego 1878 zawsze o godzinie 10 z rana w biurze sądowem publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużników pod l. 53 w Skomoroszu, ciała tabularnego niestanowiącej, na sto złr. ocenionej.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 10 złr. w. a.

Bliższe warunki, tudzież protokoły zastawniczego opisania i ocenienia przejrzeć można w t. s. registraturze.

Budzanów 18 listopada 1877.

(6997 2—3) **Edykt.**

L. 23164. C. k. wyższy sąd wzywa niniejszem odnośnie do pierwszego edyktu z d. 20 lutego 1877, do l. 2829 wszystkich tych którzy z powodu wpisu albo pierwszeństwa tabularnego w księdze gruntowej dla realności pod l. k. 37/542 w gminie Rohatyn Izaaka Bernfelda włsnej utworzonej pokrzywdzeni się być widzą, ażeby zarzuty swoje w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie do 1 kwietnia 1878 podali inaczej bowiem wpisy skutek wpisów hipotecznych nabędą.

Przywrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, lub też przedłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Lwow d. 13 listopada 1877.

(6795 2—3) **Edykt.**

L. 3835. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 126 złr. 31 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 4 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie zrana przymusowa sprzedaż realności Stefana Mliczko pod nr. 192/370 w Dorozowie położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 300 złr. jako wadyum 30 złr. w. a. Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877.

(6990 2—3) **Edykt.**

L. 20639. Gdy magistrat miasta Krakowa reskryptem z dnia 6 marca 1872 l. 2128 zatwierdzonym uchwałą z dnia 26 lipca 1872 l. 165 57 dom pod l. 266 Dz. VIII/90 gm. X. lit. A. B, C, D, E, F, G, uznał za pustkę ze względem publicznych przymusowemu wywłaszczeniu wedle rozporz. ministr. z dnia 2 września 1956 l. 146 Dpp. ulegający w stanowczem załatwieniu odezw magistratu miasta Krakowa z dnia 26 października 1872 l. 20845, 9 sierpnia 1873 l. 18956, 8 marca 1875 l. 4018 i 19 maja 1877 l. 12617, c. k. sąd krajowy dozwalając egzekucyjnego oszacowania domu pod l· 266 Dz. VIII do wykonania deleguje c. k. notaryusza i rzeczoznawców.

O czem się zawiadamia współwłaścicieli realności l. 266 Dz. VIII wiadomych do rąk własnych, zaś a) masę leżącą Aschera Schachne Wapensteina b) masę Berka czyli Berla Frischbier, c) masę leżącą Leib Hirschsprung d) masę leżącą Herschla Hirschsprung i tychże spadkabierców lub prawonabywców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, e) najbliższych krewnych z imienia i miejsca pobytu niewiadomych Abrahama Müncera f) Hene vel Hendle Berel Frischbier g) Eliasza Stahlbruch h) Abrahama Salamonowicza z życia i miejsca pobytu niewiadomych przez kuratora w osobie adw. Eibenschütza z substytucyą adw. Goldmana.

Kraków 5 października 1877.

(6495 2—3) **Edykt.**

L. 30755. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. M. (Maryana) Dworskiego, że przeciw niemu i Aleksandrowi Dworskiemu pod dniem 6 listopada 1877 l. 30755 p. Jakób Bober o zapłacenie 300 złr. w. a. wniósł pozew, w załatwieniu którego p. M. Dworskiemu, aby sumę wekslową 300 złr. w. a. p. Jakóbowi Bobrowi w ciągu 3 dni zapłacił.

Gdy miejsce pobytu spółpozwanego M. Dworskiego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Machalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w 3dniowym terminie albo sam zarzuty wniósł lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 9 listopada 1877.

(6792 2—3) **Edykt.**

L. 3840. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 274 złr. 52 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 6 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie zrana przymusowa sprzedaż realności Demiona Horodyskiego pod nr. 53/98 w Hordyni położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 1000 złr. jako wadyum 100 złr. w. a. Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877.

(6917 2—3) **Edykt.**

L. 2759. C. k. sąd powiatowy w Haliczu ogłasza, że na zaspokojenie sumy 163 zł. 80 ct. Józefowi Szulimowiczowi od masy leżącej ś. p. Franciszka Kłakowicza należącej się realność w Haliczu pod k. nr. 343 położona w trzech terminach a to dnia 23 stycznia 1878, dnia 27 lutego 1878 i dnia 28 marca 1878 zawsze o 10 godzinie zrana a to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej na trzecim terminie nawet niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1431 złr. 50 ct. w. a.; wadyum zaś 144 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny i akt szacunkowy można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 22 czerwca 1877.

(6499 2—3) **Edykt.**

L. 29333. C. k. sąd deleg. miejski zawiadamia niniejszym edyktem p. Matyldę Rostoczilową, że przeciw niej Konstauty Br. Puszet na dniu 20 października 1877 l 29333 wniósł pozew o 33 złr. 34 ct. w załatwieniu którego termin na dzień 23 listopada 1877 do rozprawy drobiazgowej wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adwokata dr. Blatteisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania drobiazgowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 2 listopada 1877.

(6826 2—3) **Edykt.**

L. 19799 Józefa Fellera z miejsca pobytu niewiadomego powiadamia się, że uchwałą tusądową z dnia 7 grudnia 1877 l. 19799 uzyskał Ozyasz Gotthelf przeciw Józefowi Feller i Abischowi Kornhauser nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a., że do zastępstwa praw jego postanowiono kuratorem p. adwokata Dr. Ehrlicha z substytucyą pana adwokata Dr. Kohna i do rąk pierwwymienionego nakaz zapłaty doręczono, zawzywa się go, by temuż kuratorowi dowodów swej obrony udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd obwodowy

Sambor dnia 7 grudnia 1877.

(6821 2—3) **Edykt.**

L. 13781. Buczacki c. k. sąd powiatowy ogłasza, że dla zaspokojenia pretensyi Pawła Rybaczewskiego w kwocie 1000 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności Julii Lindner, ciało tabularne stanowiącej, w Buczacu pod l. $35^1/_4$:

dnia 30 stycznia 1878.
„ 28 lutego 1878
„ 20 marca 1878

każdym razem o 10 godzinie przed poł. pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3413 złr. w. a.

II. Zadatek wynosi 341 złr., który wszystkim licytującym oprócz nabywcy zaraz po odbytej licytacyi zwrócony zostanie.

III. Gdyby realność za cenę szcunkową lub wyższą nie mogła na powyższych terminach być sprzedaną, wyznacza się termin na dzień 27 marca 1878 dla ułożenia ułatwiających warunków.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

O powyższej licytacyi uwiadamia się oprócz znanych wierzycieli wszystkich tych, którzyby po dniu 15 października 1877 weszli do tabuli, lub którymby uchwała licytacyjna lub póżniejaze nie mogły być doręczone przez kuratora, którego się ustanawia w osobie adw. dr. Hańkiewicza i przez edykta.

Buczacz dnia 21 listopada 1877.

(6808 2—3) **Edykt.**

L. 19756. Józefa Fellera z miejsca pobytu niewiadomego powiadamia się, że uchwałą tusądową z dnia 7 grudnia 1877 l. 19756 uzyskał Wolf Bergner przeciw Józefowi Feller nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a., że do zastępstwa praw jego postanowiono kuratorem p. adwokata dr. Ehrlicha z substytucyą p. adwokata dr. Budzynowskiego i do rąk pierw wymienionego nakaz zapłaty doręczono — zawzywa się go, by temuż kuratorowi dowdów swej obrony udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor dnia 7 grudnia 1877.

(6918 2-3). **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4050. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Emila Korna 321 złr. 86 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

1. Dom pod nr. 84 z ogrodem we wsi Szare położony do dłużników Józefa i Anny Kubasów należący, na 500 złr. oszacowany.

2. Dwa kawałki gruntu (sadki) do dłużników Jana i Anny Slebiadów należące we wsi Szare położone, na 300 złr. oszacowane, w trzech terminach dnia 17 stycznia, dnia 14 lutego i dnia 14 marca 1878 każdego razu o godzinie 10 przedpołudniem w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartości szacunkowa; wadyum wynosi 10% wartość.

Milówka dnia 3 października 1877.

(6814 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6880. Za marnotrawcę uznanemu Mikołajowi Pileckiemu, włościnanowi z Gródka, ustanawia się kuratora Józefa Skarzyńskiego, gospodarza z Gródka.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 31 sierpnia 1877.

(6794 2—3) **Edykt.**

L. 3836. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 78 złr. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 4 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie zrana przymusowa sprzedaż realności Iwana Kucana pod nr. 3/27 w Ortynicach położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 200 złr.; jako wadyum 20 złr. w. a., dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877.

(6773 3—3) **Edykt.**

L. 4040. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zapodaje do wiadomości, iż w dniach 23 stycznia 1878 i 20 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. 1, 8, 9 i 33 w Ujeździe położonej, Dawidowi Glauzberg przynależnej, celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 142 zł. 88 ct.

Gdyby realność ta w powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została wyznacza się termin do ułożenia zwalniających warunków na dzień 20 marca 1878.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn 11 sierpnia 1877.

(6517 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1074. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Jakóba Messinga z Rozwadowa przeciwko nieobecnemu i niewiadomemu z miejsca pobytu Walentemu Paterkowi z Kołowej Woli pto 12 złr. 50 ct. w. a., dla tegoż nieobecnego kuratorem ad actum Wawrzyńca Błaszkiewicza, któremu zarazem rezolucya z 4 marca 1876 l. 651 cyw. przymusową sprzedaż realności pod nr. 74 w Kołowej Woli dozwalająca, doręczoną zostaje.

Rozwadów dnia 6 września 1877.

(6596 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8881. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski w sprawie egzekucyjnej uprzywilijowanego Banku narodowego przeciw Izabeli hr. Humnickiej o zapłacenie 16805 zł. 94 ct. z powodu niewiadomego miejsca pobytu tejże Izabeli hr. Humnickiej postanowił dla niej kuratora w osobie adw. Wawrauscha z substytucą adw. Bindera, któremu wydano do l. 3870 tabelą płatniczą i dalsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej doręczone zostaną.

O czem dla strzeżenia praw swych Izabelę hr. Humnicką obwieszczeniem tem uwiadamia się.

Rzeszów 8 listopada 1877.

(6916) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7503. W c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Benedykta Bautra przeciw masie spadkowej Hrycia Sautiaka pto 57 zł. egzekucyjna sprzedaż realności w Smereku pod nk. 61 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach t. j. 6 lutego, 6 marca i 20 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 300 zł. zakład 30 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania, jakoteż warunki sprzedaży można przejrzeć w tutejszej registraturze. Baligród 12 grudnia 1877.

(6798 3—3) **E d y k t.**

L. 2956. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Jacka Czernomaza kwoty 50 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym realności nietabularnych Wauryka Raka pod lk. 80 i Wasyla Kawana pod lk. 34 w Zasłaniu, w trzech terminach dnia 28 stycznia 1878, dnia 28 lutego 1878 i dnia 18 marca 1878 o godzinie 9tej z rana, na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania, która dla realności lk. 80 wynosi 183 zł. w. a., dla realności lk. 34 zaś 32 zł. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś także poniżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce 12 listopada 1876.

(6897 3—3) **E d y k t.**

L. 18161. C. k. sąd powiatowy m. delegowany w Tarnowie wiadomo czyni, że dla Jędrzeja Tułaka z Zaczarnia uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 11 października 1877 l. 16140 za obłąkanego uznanego, Józefa Jerza z Zaczarnia kuratorem ustanowił.

Tarnów dnia 22 listopada 1877.

(6923 3—3) **E d y k t.**

L. 11007. C. k. sąd powiatowy sokalski zawiadamia nieobjętą masę spadkową względnie niewiadomych spadkobierców po zmarłej we Lwowie dnia 15 marca 1877 r. Jucie Czop 2go ślubu Konstantin iż uchwałą swoją z dnia dzisiejszego l. 11007 stosownie do prośby Jakóba Konstantin, dozwolił wpisu wykreślenia w stanie biernym realności pod liczbą spisową 148 w Sokalu prawa zastawu dla wierzytelności tejże Jütty Czop, 2go ślubu Konstantin w ilości 200 zł. w. a. z pn. a uchwała ta ustanowionemu dla tejże masy kuratorowi p. adwokatowi dr. Filipowskiemu doręczoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal dnia 1 października 1877.

(7969 3—3) **E d y k t.**

L. 9999. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ustanowił w sprawie zakładania ksiąg gruntowych, dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego w gal. tabuli krajowej za właściciela tabularnej posiadłości w Sielcu intabulowanego p. Stanisława hr. Mniszka kuratorem ad actum wielebn. ks. Jana Chotynieckiego z Krównik.

O tem uwiadamia się kuranda z wezwaniem aby do sprawy zakładania ksiąg gruntowych albo sam się zgłosił, albo przez pełnomocnika, inaczej bowiem rozprawa z kuratorem przeprowadzona za podstawę przyjętą zostanie

Niżankowice 5 grudnia 1877.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. galizische Carl Ludwig-Bahn.

Kundmachung.

11898/77

Zum Schutze gegen Witterungseinflüsse werden bei Verwendung von offenen Wagen für den Transport von Getreide, Hülsenfrüchten, Mahlproducten und Oelsaaten im Verband-Verkehre, vom 1 Jänner a. c. ab bis auf Weiteres, über Verlangen der betreffenden Versender in unseren Stationen Wagendecken, und zwar insolange solche vorräthig sind, beigestellt beziehungsweise für die Dauer des Transportes vermiethet.

Für jede solche Wagendecke, deren Beistellung der Versender im Frachtbriefe in Antrag bringen muss, wird **eine Mieth-Gebühr von „Ein Mark" für je angefangene 225 Kilometer der ganzen Transportstrecke** in allen jenen Fällen berechnet, wo die Deckung der Güter und die Frachtberechnung für dieselben nach der höheren Tarifklasse A im Frachtbriefe nicht ausdrücklich vorgeschrieben ist.

Pie Frachtberechnung nach Classe A erfolgt nur insolange, als ein Tarif hiefür besteht, sonst von Bahn zu Bahn recte bis zur letzten Anschluss-event. Verbandstation.

Dem Versender steht auch das Recht zu, die erforderlichen Deckmittel selbst beizubringen und sind hiefür die einschlägigen Normen der bezüglichen Verband-Tarife massgebend.

(7019)

Wien, am 15 Dezember 1877.

Die General-Direction.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.